POGODA
Dzisiaj pochmurnie i opady śniegu, później rozpogodzenie, najwyższa temperatura do 15 F (—9 C).
Jutro częściowo słonecznie, zimno, temperatura do 20 F (—7 C), w nocy w granicach od zera do —10 F (—18 do —23 C).
Wschód słońca o godzinie 7:09 rano, zachód o godz. 4:57 po poł.

Dziennik Związkowy
POLISH DAILY ZGODA

Published Since 1908
AN AMERICAN DAILY IN THE POLISH LANGUAGE — MEMBER OF UNITED PRESS INTERNATIONAL

KALENDARZYK
Dzisiaj poniedziałek, 25 stycznia — Pawła.
Jutro wtorek, 26 stycznia — Polikarpa i Pauliny.
Pojutrze środa, 27 stycznia — Jana Chryzostoma.

No. 16 Rok (Vol.) LXXIV | CHICAGO, IL, Poniedziałek, 25 Stycznia (January 25), 1982 | Telefon wszystkich biur 286-0141. 30¢

CZY NIEMY SEJM ZABIERZE GŁOS?

Duży Zwrot w Polityce Egiptu

Zmiana Czasu Wiecu Solidarności Z Polską

Po oddaniu do druku piątkowego wydania otrzymaliśmy informację, że zmieniono czas rozpoczęcia wiecu solidarności z narodem polskim, organizowanego przez AFL-CIO i Wydział Stanowy Kongresu Polonii Amerykańskiej. Wiec odbędzie się w sobotę, 30 stycznia, w Amfiteatrze przy ul. Halsted i 43-ej.

Drzwi będą otwarte o 11:30 przed południem, program rozpocznie się o 12:30 (a nie o 2-ej — jak podawaliśmy poprzednio).

Kompartia Włoska Przeciw ZSRR

Rzym (UPI) — Coraz wyraźniej zarysowuje się konflikt pomiędzy kompartią włoską, największą partią komunistyczną na Zachodzie, i rozkazodawcami moskiewskimi. Kością niezgody stała się sowiecka operacja przeprowadzona w Polsce i ogłoszenie stanu wojennego przez marionetki sowieckie w polskich mundurach, co przez komunistów włoskich. zostało zdecydowanie potępione.

To potępienie wywołało oburzenie na Kremlu i posłuszną reakcję partyjnej "Prawdy", która wystąpiła z lamentami: "Stało się coś strasznego . . . Włoscy komuniści zdradzili sprawę światowego socjalizmu i przyjęli świętokradczą postawę w polityce".

Na ten lament szmatławca sowieckiego, kompartia włoska odpowiedziała artykułem redakcyjnym na pierwszej stronie swego organu prasowego "L'Unita". "Ton artykułu w "Prawdzie" wykazuje — niestety — że jej redaktorzy są absolutnie niezdolni do prowadzenia dyskusji w oparciu o jednakowe i wzajemne poszanowanie".

Również na pierwszej stronie "L'Unity" ukazał się artykuł Diancarlo Pajetty, członka politbiura kompartii włoskiej, który — wykorzystując przymiotnik "świętokradczy", użyty przez "Prawdę" — zapewnił ironicznie, że "nie istnieje coś takiego, jak Watykan w komuniźmie, wobec czego nikt nas nie może ekskomunikować".

"Ten tekst "Prawdy" zmusza do myślenia, że nie było z naszej strony przesady, gdy mówiliśmy o polityce siły, a nawet dominacji, wskazując na Związek Sowiecki . . . Wykazuje on, być może, że jest gorzej niż nam się wydawało" — stwierdza Pajetta.

Kompartia włoska potępiała w przeszłości sowiecką napaść na Węgry, na Czechosłowację i na Afganistan, a obecnie potępia sowiecką interwencję w Polsce, wobec czego propaganda sowiecka wystąpiła z wezwaniem do komunistów włoskich, aby odrzucili swych obecnych przywódców, wysunęli nowych i wrócili do grona posłusznych wasali moskiewskich.

Parlament Zdecydował

Kuwejt (UPI) — Parlament kuwejcki, w którym przewagę mają muzułmańscy fundamentaliści, znaczną większością odrzucił "cudzoziemską koncepcję" przyznania kobietom czynnych praw wyborczych.

Górnicy Akceptują

Londyn (ST) — Górnicy brytyjscy większością 55 procent zaakceptowali w głosowaniu proponowaną przez pracodawców podwyżkę zarobków w wysokości 9.3 proc., odrzucając tym samym wezwanie do strajku. Władze związkowe domagały się strajku, jeżeli nie zostanie przyznana podwyżka 15-procentowa.

Kair Zaprasza Sowieckich "Ekspertów"

Prez. Mubarak o Normalizacji Stosunków z Rosją

Kair (UPI, CST) — Prez. Hosni Mubarak zwrócił się do Rosji Sowieckiej o przysłanie 66 "ekspertów" przemysłowych do pomocy zarządom egipskich fabryk. Jest to duży krok na drodze do poprawy "lodowatych" stosunków egipsko-sowieckich, jakie panowały za rządów poprzedniego prezydenta Egiptu, zamordowanego przez zamachowców, Anwara Sadata.

Wiadomość o zaproszeniu 66 sowieckich "ekspertów" podał min. spraw zagr. Egiptu, Kamal Hassan Ali. Minister nie ujawnił kiedy so-

(Ciąg dalszy na str. 6-ej)

Najsroższa Zima Stulecia

(UPI) — Obecna zima zyskała sobie miano najgroźniejszej zimy stulecia. Potwierdzeniem tej tezy są trzy kolejne weekendy, w czasie których pobite zostały dotychczasowe rekordy w dziedzinie notowania wyjątkowo niskiej temperatury. Śniegi i mrozy nawiedziły Nową Anglię oraz rejon Środkowego Zachodu. Opady śniegu dosłownie "do pasa", zadymki śnieżne, arktyczne mrozy, lawiny błota i powodzie — wszystko to łącznie składa się na obraz zimy, która choć na razie dobiegła dopiero półmetka, dała się mieszkańcom niemal wszystkich stanów we znaki bardziej niż którakolwiek z poprzednich. W wyniku ostatniego "uderzenia" zimy zginęło 29 osób.

U wschodniego podnóża Gór Skalistych notowano w niedzielę wiatry dochodzące do szybkości 140 mil na godzinę. Wiatr zrywał dachy z domów, jakby chodziło tu o domki-zabawki dla lalek. Domy na kółkach zostały powywracane, tysiące osób pozostało bez dopływu prądu elektrycznego.

Na zachodnim wybrzeżu, w stanie Oregon spadło ponad siedem cali deszczu, co spowodowało natychmiastowe powodzie oraz lawiny błota zsuwające się ze wzgórz. Dziś spodziewane są dalsze opady deszczu.

W północno-zachodniej części stanu Minnesota patrolują oddziały Gwardii Narodowej, która stara się odszukać rodziny zasypane w dochodzących do pięciu stóp wysokości zaspach — na farmach. Przez trzeci weekend z kolei termometr spadł tu do wys. 24 stopni poniżej zera F.

W ciągu trzeciego kolejnego "arktycznego" weekendu zmarło wskutek warunków atmosferycznych co najmniej 29 osób. Po krótko trwającej odwilży, nad większość stanów nadciągnęły nowe burze śnieżne. Stan New Hampshire odkopuje się ze śniegu. Spadło tu od 6 do 14 cali. W ciągu ubiegłego tygodnia powłoka śnieżna pokrywała 75% powierzchni Stanów Zjednoczonych.

W dniu dzisiejszym nad Środkowy Zachód nadciągnęła nowa śnieżyca. Spodziewane są tu opady co najmniej w wys. 4 cali.

"Złota" Reguła

Londyn (UPI) — Na giełdach walutowych zdaje się obowiązywać niezmienna "złota" reguła: wzrost kursu dolara idzie w parze ze spadkiem ceny złota. Tak właśnie układają się notowania dzisiejsze. Cena złota spadła o 3—4 dolarów na uncji.

COLUMBUS, INDIANA. — Sara Foreman, Abby Samulak, oklaskują mówcę, który przemawiał na demonstracji solidarności z "Solidarnością", jaką zorganizowano w tym miasteczku. (UPI)

'Niechaj Polska Będzie Polską' Gigantyczne Widowisko w TV

(NYT) — Rząd prezydenta Reagana, który już zademonstrował skłonność dorzucania elementów teatralnych do swej globalnej dyplomacji, planuje obecnie zaakcentowanie opozycji Zachodu wobec zamachu na Polskę poprzez widowisko, które jedna z kluczowych osobistości nazwała "największym widowiskiem w historii świata", czytamy w The New York Times z dnia 20 stycznia w artykule pt. "Now, the star of the show: Poland".

Widowisko to pt. "Niechaj Polska będzie Polską" stanie się zupełnie wyjątkowym widowiskiem telewizyjnym, które już teraz budzi pewne zaniepokojenie wśród niektórych dyplomatów amerykańskich za granicą. Łączyć ma ono wystąpienia przywódców światowych z filmowanymi transmisjami z demonstracji na rzecz Polski w świecie i z piosenką, m.in. zaśpiewaną po polsku, przez Franka Sinatrę.

W środowisku rządowym koncepcja zorganizowania tego widowiska przyjmowana jest z tak wielkim entuzjazmem, że podjęte zostaną próby, aby zaraz po wznowieniu sesji Kongresu uchwalona została wspólna obu Izb rezolucja, uchylająca zakaz transmitowania za granicę programów rządowych, nadawanych w Stanach Zjednoczonych.

Jeżeli Kongres wyrazi zgodę, widowisko pokazane będzie w telewizji wieczorem w niedzielę, 31 stycznia i tego samego dnia transmitowane będzie na cały świat dla audytorium, które przekroczy 300 milionów widzów.

Inicjatorem i inspiratorem tego widowiska jest były aktywny działacz w świecie widowiskowym, przyjaciel od lat prezydenta Reagana, obecnie dyrektor International Communications Agency — Charles Z. Wick. To on zdołał przekonać prezydenta w czasie noworocznych wakacji w Kalifornii, że słuszną jest jego koncepcja, która zrodziła się, gdy poczuł się "nieco bezradny", myśląc, co ten kraj i jego sprzymierzeńcy mogą zrobić dla Polski w jej obecnej sytuacji.

"Uświadomiłem sobie, że . . . może się to stać piorunochronem, który przyciągnie coraz powszechniejsze oburzenie i frustracje, wywołane takim dławieniem wolności".

Projektodawca Wick zdołał zjednać dla swej koncepcji sekretarza stanu Alexandra Haig'a, który w dniu 8 stycznia kablogramami do głównych amerykańskich placówek dyplomatycznych polecił ambasadorom uzyskanie odpowiednich oświadczeń czy deklaracji od szefów państw, w których są akredytowani.

Do tej pory premier brytyjski Margaret Thatcher, kanclerz zachodnio-niemiecki Helmut Schmidt oraz przywódcy z Portugalii, Turcji, Belgii, Włoch, Luxemburga i Norwegii zgodzili się nagrać odpowiednie oświadczenia, które za pośrednictwem satelitów telewizyjnych włączone będą do planowanego widowiska.

W poprzedzającym dniu, 30 stycznia, odbędzie się w Chicago demonstracja zorganizowana przez AFL-CIO, w czasie której głównym mówcą będzie przywódca Federacji, Lane Kirkland. Kirkland wezwał przywódców związków zawodowych w krajach zachodnio-europejskich, a w szczególności w RFN, we Francji, we Włoszech i w Szwecji do zorganizowania podobnych demonstracji. Transmisje z tych demonstacji włączone będą do programu.

W planowanym widowisku, oprócz Franka Sinatry, ma wziąć udział Charlton Heston, Kirk Douglas i "czereda międzynarodowych sław". Widowiskiem ma kierować Martin Pasetta, który w ciągu ostatnich 11 lat przygotowuje ceremonię wręczania Oscarów. Pasetta zrzekł się honorarium za przygotowanie tego widowiska.

"Przewidujemy, że koszty wyniosą około pół miliarda dolarów. Każdy wnosi swój wkład, włącznie z Marty Pasettą, który za Oscara inkasuje od 100,000 do 150,000 dolarów" — powiedział Wick.

Wick, zapytany, czy nie uważa, że będzie to widowisko zbyt propagandowe, odparł:

"Propaganda zazwyczaj oznacza cyniczne manipulowanie istotą sprawy, aby doprowadzić do wniosków, które naprawdę nic nie mają wspólnego z rzeczywistością. W tym wypadku mamy do czynienia z całym przekrojem wolnego świata, który mówi to samo. To jest jak macierzyństwo. Jak bardzo propagandowym może być macierzyństwo?"

Teksty planowanego widowiska tłumaczone będą na wiele języków, a pełna transmisja udostępniona będzie poszczególnym krajom i stacjom do lokalnego wykorzystania.

Oficjalnie wiadomość o widowisku "Niech Polska będzie Polską" poda do wiadomości publicznej prezydent Reagan, gdy w najbliższą środę proklamować będzie dzień 30 stycznia "Dniem Solidarności z Narodem Polskim".

Jan III w Wiedniu

W związku ze zbliżającą się 300 rocznicą Odsieczy Wiedeńskiej, utworzony został Austriacko-Polski Komitet Obchodów, który już powziął uchwałę wzniesienia w Wiedniu pomnika Jana III Sobieskiego. Pomnik stanie na jednym z największych placów wiedeńskich, przed kościołem Wotywnym.

Równocześnie kombatanci polscy (SPK) i Związek Polaków Górnej Austrii (ZPGA) podjęli akcję zmierzającą do umieszczenia w kościele Św. Stefana w Wiedniu ocalałej po bombardowaniu sowieckim w drugiej wojnie postaci Jana III Sobieskiego na dawnym miejscu, obok Innocentego XI i Leopolda, cesarza Austrii. Austriacy nie umieścili rzeźby na właściwym miejscu, twierdząc, że przepadła w bombardowaniu, tymczasem stoi ona w katakumbach i niszczeje.

(K)

Kongres Rozpoczyna Drugą Sesję

Washington (UPI) — Kongres Stanów Zjednoczonych po dłuższej, niż w latach poprzednich przerwie świątecznej, rozpoczyna dziś drugą sesję. W czasie pierwszej sesji w ub. roku 97 Kongres uchwalił szereg historycznych praw. Do najważniejszych decyzji należą: największe w dziejach Stanów obniżenie podatków i zatwierdzenie programu ekonomicznego prez. Reagana.

Druga sesja rozpoczyna się w innym nastroju niż pierwsza. Wszyscy kongresmani i co trzeci senator będą żywo reagowali na opinie wyborców, którzy w pierwszy wtorek listopada zadecydują, który z nich nie wróci w przyszłym roku do Kapitolu. Wzgląd na wybory będzie miał decydujący wpływ na postawę prawodawców.

Druga sesja Kongresu będzie widownią gorących debat na kontrowersyjne tematy. Wiadomo, że prez. Reagan jest przeciwnikiem przerywania ciąży, ale dotąd nie zajął zdecydowanego stanowiska w tej sprawie i nie wiadomo, czy wywrze nacisk na prawodawców, by głosowali za kilku projektami ustaw przeciw przerywaniu ciąży.

Równie gorącą debatę wywoła projekt ustawy zabraniający finansowania przez rząd federalny przymusowego przewożenia dzieci do szkół odległych od miejsca zamieszkania, celem osiągnięcia równowagi rasowej w klasach. Nie mniej spornym zagadnieniem jest sprawa modlitwy w klasach przed rozpoczęciem nauki.

Niektórzy obserwatorzy polityczni twierdzą, że prez. Reagan postanowił dać Kongresowi wolną rękę w tych kontrowersyjnych zagadnieniach. Kongres jest głęboko podzielony nie tylko na zwolenników i przeciwników np. przerywania ciąży, ale przeciwnicy dzielą się na dwa obozy. Jeden reprezentowany przez sen. Orrin Hatch (R. z Utah), dążący do wprowadzenia poprawki do konstytucji zabraniającej przerywania ciąży, drugi pod przewodnictwem konserwatysty sen. Jesse Helms (R. z N.C.), który popiera projekt uznania zarodka zaraz po poczęciu za żywą istotę, stąd przerwanie ciąży byłoby morderstwem.

Zgodnie z Nakazami Jaruzelskiego

Reżym Pozbywa Się Opornych "Liberałów"

Warszawa (UPI-CT) — Po raz pierwszy od czasu proklamowania bezprawia stanu wojennego, dyktator Jaruzelski zwołał na dziś plenarną sesję Sejmu. Oczekuje się, że w czasie dwudniowej sesji posłuszny i niemy Sejm zatwierdzi wstecz prawomocność narzuconych Polsce dekretów. Nie oczekuje się, aby posłowie zdobyli się na godność i odwagę i wyrazili jakikolwiek sprzeciw. W czasie tej samej sesji Jaruzelski ma wygłosić expose, w którym podsumuje dotychczasowe "osiągnięcia" junty i zapowie pozorne złagodzenie dekretów stanu wojennego.

Wczoraj w czasie Mszy św. transmitowanej przez rozgłośnie Polskiego Radia, Prymas Polski arcybiskup Józef Glemp raz jeszcze ponowił wezwanie o jedność, dialog i pojednanie.

W tonie znacznie łagodniejszym, niż w poprzednich swoich wystąpieniach, Prymas podkreślił wprawdzie "wielki ból, desperację i upadek ducha," wywołany obecną sytuacją, ale wezwał społeczeństwo do cierpliwości i otrzą-

(Ciąg dalszy na str. 6-ej)

Papież Zapewnia Rodaków w Polsce

Watykan (UPI) — W przemówieniu wczorajszym, wygłoszonym do tysięcy wiernych zgromadzonych na placu Św. Piotra, Papież Jan Paweł II, nawiązując do odczytanego w kościołach całej Polski Listu Pasterskiego biskupów polskich, złożył znamienne zapewnienie: "Pragnę zapewnić moich rodaków, że ich pragnienia są moimi pragnieniami. Kościół, razem z wszystkimi ludźmi dobrej woli, będzie nadal pracował, aby prawa człowieka i prawa narodu były szanowane, bo to jest warunek pokoju w świecie współczesnym".

Ojciec Św. mówił też o poprawie stosunków pomiędzy chrześcijaństwem i islamem.

Kościół z uznaniem patrzy na muzułmanów, którzy wielbią jednego Boga, żywego, i miłosiernego i wszechmocnego . . . Muzułmanie pragną całym sercem poddać siebie nakazom Boga, nawet tym ukrytym" — mówił Jan Paweł II.

Fragment przemówienia, dotyczący Polski, uważany jest za poparcie przez Papieża stanowiska biskupów polskich, którzy domagają się zakończenia stanu wojennego, zwolnienia aresztowanych i internowanych, przywrócenia dialogu i praw robotniczych, przekreślonych dekretami junty Jaruzelskiego.

Robotniczy Komitet Samoobrony Społecznej

Warszawa (ST) — Podziemni przywódcy wolnych związków zawodowych utworzyli, w jednym co najmniej warszawskim zakładzie pracy, a mianowicie w Hucie Warszawa, Robotniczy Komitet Samoobrony Społecznej, który już przystąpił do wydawania własnego biuletynu.

Wiadomość tę, pochodzącą z dobrze poinformowanych kół niepodległościowych, potwierdził pośrednio reżymowy "Żołnierz Wolności," który napisał, że "gniewni" kontr-rewolucjonistów nie chą uznać swojej przegranej i podjęli konspiracyjne działania, wykorzystując dla swoich celów sentymenty robotników.

Reżym ostrzegł kierownictwo i majstrów w Hucie Warszawa, że nie wolno im tolerować żadnych plakatów, żadnych transparentów i żadnych sloganów.

Dzień Dobry, Dzieci!

Chorał

Z dymem pożarów, z kurzem krwi bratniej
Do Ciebie, Panie, bije ten głos:
Skarga to straszna, jęk to ostatni
Od takich modłów bieleje włos,
My już bez skargi nie znamy śpiewu,
Wieniec cierniowy wrósł w naszą skroń,
Wiecznie jak pomnik Twojego gniewu
Sterczy ku Tobie błagalna dłoń!

Ileż to razy Tyś nas nie smagał!
A my, zmyci ze świeżych ran,
Znowu wołamy: "On się przebłagał,
Bo On nasz Ojciec, bo On nasz Pan"!
I znów powstajem w ufności szczersi,
A za Twą wolą zgniata nas wróg
I śmiech nam rzucą, jak głaz na piersi:
"A gdzież ten Ojciec, a gdzież ten Bóg?"

I patrzym w niebo, czy z jego szczytu
Sto słońc nie spadnie wrogom na znak . . .
Cicho i cicho—pośród błękitu
Jak dawniej buja swobody ptak.
Owóż w zwątpienia strasznej rozterce,
Nim naszą wiarę ocucim znów,
Bluźnią ci usta, choć płacze serce:
Sądź nas po sercu, nie według słów!

O! Panie! ze zgrozą świata
Okropne dzieje przyniósł nam czas:
Syn zabił matkę, brat zabił brata,
Mnóstwo Kainów jest pośród nas.
Ależ o Panie! oni niewinni
Choć naszą przyszłość cofnęli wstecz,
Inni szatani byli tam czynni:
O! rękę karaj, nie ślepy miecz!

Patrz! my w nieszczęściu zawsze jednacy,
Na Twoje łono, do Twoich gwiazd,
Modlitwą płyniem jak senni ptacy,
Co lecą spocząć wśród własnych gwiazd.
Osłoń nas, osłoń ojcowską, dłonią,
Daj nam widzenie przyszłych Twych łask,
Niech kwiat męczeństwa uśpi nas wonią
Niech nas męczeństwa otoczy blask.

I z archaniołem Twoim na czele
Pójdziemy potem na wielki bój,
I na drgającym szatana ciele
Zatkniemy sztandar zwycięski Twój!
Dla błędnych braci otworzym serca,
Winę ich zmyje wolności chrzest:
Wtenczas usłyszy podły bluźnierca
Naszą odpowiedź: "Bóg był i jest"!

KORNEL UJEJSKI

Zimowe Futerka

Brrr . . . coraz zimniej. Dzieci wkładają ciepłe, zimowe palta i kożuszki. Ale nie tylko dzieci. Zwierzęta także sprawiły sobie nowe, cieplejsze futerka.

Zobaczcie, jaki puszysty ogon ma wiewiórka. Nic dziwnego. Ten ogon to kołderka, którą się wiewiórka okryje, kiedy pójdzie spać do swej dziupli.

Futerko zająca jest grubsze i jaśniejsze. Łatwiej jest ukryć się w zimie. Nie odbija tak od śniegu.

Jeszcze lepiej poradził sobie mały gronostaj. W lecie nosi futerko brązowe, a zimie — białe. Kiedy goni po śniegu za jakąś drobną zwierzyną, widać tylko czarny koniec jego ogonka.

Ale chyba najgrubszy kożuch włożył brunatny niedźwiedź. Ciepło mu będzie, kiedy zaśnie w barłogu. Nawet nie poczuje, jeśli mu śnieg mieszkanie zasypie. Najadł się też przed zimą do syta, żeby mu do wiosny zapasów tłuszczu wystarczyło.

* * *

Otrzymaliśmy już dużo prac — rysunków na temat zabaw zimowych. Przez następnych kilka tygodni będziemy umieszczać je w naszym kąciku.

Dziękujemy!

Adres redakcji: 1823 S. 49th Ave., Cicero, IL 60650 Opr. Betty L. Uzarowicz

BIURA PRAWNE JOHN'A ROKACZA
Adwokat mówiący po polsku zajmuje się wszelkiego rodzaju sprawami.
- Rozwody
- Uszkodzenia cielesne
- Sprawy kryminalne
- Przekroczenia drogowe w stanie nietrzeźwym
- Sprawy emigracyjne

Pierwsza wizyta BEZ OPŁATY. Przyjmuje także wieczorami. Dzwoń 7 dni w tygodniu. 24-godziny. Dwia biura: Downtown i Northwest.
726-3753

AMERICAN WOMEN'S MEDICAL GROUP
Specjalistyczne Centrum Lekarskie Dla Kobiet
LEKARZ GINEKOLOG oraz asystentki MÓWIĄ PO POLSKU!!!
Zabiegi Ginekologiczne, Nowoczesne Badania Ciąży, Porady
Dzwonić: 772-7726
pytać o Marię lub Irenę.
Od Poniedziałku do soboty: 8 a.m. — 4 p.m.
2744 N. WESTERN AVE.
(Przy Diversey Ave.)

BIEBERGEMUEND Niemcy Zachodnie — Niecodzienny wypadek na ulicach tego miasteczka, kiedy czołg amerykański najechał na dwa stojące samochody. Naturalnie czołg nie został wcale uszkodzony, natomiast samochody zostały doszczętnie zniszczone. (UPI)

Kronika Harcerska

"Z Dzieckiem Swoim Rozmawiaj Po Polsku i Przekaż Mu Polskie Tradycje"

Walka z Ideą Wolności

Dokonując rozbiorów Polski — Rosja była przekonana, że wreszcie usunęła niebezpieczeństwo idące z Polski, w formie idei wolnościowej. Spotkał ją jednak zawód — walka o wolność trwała poprzez powstania: Kościuszkowskie, Księstwa Warszawskiego, Listopadowe i w 30 lat później Powstanie Styczniowe 1863.

Terror siany po powstaniach nie zdołał również złamać ducha tej walki. Pokolenia przekazały ją następnym. Jeśli nawet zmęczone starsze pokolenie traciło chwilowo nadzieję, to młode podejmowało tę ideę z jeszcze większą siłą.

Strach cara przed niebezpieczeństwem siania idei wolności wśród zniewolonych własnych narodów zmuszał go do coraz bardziej bezwzględnego terroru, niszczenia języka i kultury polskiej.

Lata 1861 i następne — lata wrzenia, manifestacji, ofiar i manifestacyjnych pogrzebów w Warszawie — przybliżał moment nowego wybuchu.

Namiestnik cara marg. Aleksander Wielopolski chcąc zdławić zrywy wolnościowe młodych, ogłasza brankę do wojska rosyjskiego. To jedynie przyspieszyło wybuch — nie przygotowanego jeszcze powstania i mimo zimowej pory.

W nocy 22/23 stycznia 1863 roku młodzież objęta branką, uzbrojona jedynie w dubeltówki i kosy uciekła do lasu, improwizując pierwsze napady na oddziałki wojska rosyjskiego, które dzięki zaskoczeniu dały pierwsze zwycięstwa powstańcom.

Narodziła się nadzieja.

Było to jednak złudzeniem. Brak uzbrojenia, olbrzymia dysproporcja sił, brak pomocy ze strony państw europejskich i wreszcie brak dowódców doprowadził po 3-ch letnich zmaganiach do upadku i tego zrywu. Nie pomogło bohaterstwo i próby ratowania powstania przez dyktatora Romualda Traugutta.

Powstanie to jednak przekazało następnym pokoleniom dziedzictwo nakazu walki o wolność.

Dziś zmów w Kraju trwa walka o wolność, przed którą — podobnie jak dawniej — Rosja zwana dziś Sowietami drży, by idea wolności zainicjowana przez "Solidarność" nie przeniosła się na ich tereny.

Dziś jednak siłą moralną jest wiara milionów Polaków, którzy stworzyli "Solidarność" i milionów rozsianych po świecie — jest wiara w zwycięstwo prawdy, zwycięstwo dobra nad złem, które nie da się pokonać karabinami, zdławić siłą lub terrorem.

Obwód Z.H.P.

Tegoroczny najzimniejszy w naszej historii "Opłatek" Obwodu — 10 stycznia — wykazał, że mimo przesunięcia się naszej pracy do szeregu przedmieść aż po Niles, Mt. Prospect, Palatine i Cicero — w dalszym ciągu stanowimy jedną Rodzinę Harcerską, zorganizowaną w Obwód Z.H.P. — Chicago.

Jednostki harcerskie z przedmieść doskonale rozumieją, że jedność daje nam siłę mimo odległości, a wewnętrzna więź jest wielką pomocą w pracy jednostek i rozwoju naszej działalności.

Ostatni okres — dramatu, jaki przeżywa Polska pod terrorem — inicjonowanym przez Sowiety — wykazał również, że społeczeństwo polskie może zawsze liczyć na Harcerstwo. Udział Harcerstwa we wszystkich wystąpieniach Polonii wykazał dojrzałość społeczną młodego harcerskiego pokolenia i był — jak zawsze — zdecydowany i wymowny. Potwierdził również fakt, że jesteśmy integralną częścią Polonii i jesteśmy związani miłością z daleką Polonią.

Działalnością całości pracy harcerskiej i naszego udziału w życiu społeczności polskiej, a nawet całości chicagoskiego społeczeństwa kieruje Zarząd Obwodu, w skład którego wchodzą hufcowi, kier. Kręgu St-h, prezes K.P.H. oraz osoby z poza grona wymienionych kierowników pracy wybrane na dorocznym zebraniu. We wszystkich sprawach związanych z udziałem całości lub części Harcerstwa w wystąpieniach i imprezach na zewnątrz należy zwracać się do Zarządu Obwodu, którego wybranym przewodniczącym obecnie jest hm. J. Bazylewski, 2047 W. Thomas St., Chicago, IL 60622.

Kierowanie wszelkich spraw tą drogą da sprawniejsze współdziałanie, ułatwi współpracę jak również pozwoli uniknąć ewetl. trudności lub nieporozumień.

Dary Gwiazdkowe

Do listy darów świątecznych wymienionych w poprzedniej Kronice dołączyła druhna Gertruda Drozdowicz — wiceprezeska 2-go Okręgu Sokolstwa Polskiego darem $25 oraz p. Antoni Malinowski darem $20.

Serdecznie dziękujemy.

Audycje Religijne

W każdą środę o godz. 9:30 wiecz. na WOPA — 1490 — i w niedzielę, o godz. 7-ej rano na stacji WCEF 1450, są prowadzone audycje radiowe przez polskich Księży Jezuitów.

W środowych audycjach są pogadanki religijne oraz wiadomości z życia Kościoła. W niedzielę zaś Msza św. z kazaniem oraz pogadanki religijne.

Zachęcamy starszą młodzież harcerską do słuchania audycji, które pozwolą jej uzupełnić wiadomości religijne oraz udoskonalić język polski. Audycję prowadzą: nasz kapelan ks. Zbigniew Górecki, T.J. i ks. Stefan Filipowicz, T.J.

Nabożeństwo Na Intencje Polski

Cleveland, Ohio (Inf. wł.) — W dniu 13 stycznia pastor Pierwszego Kościoła Metodystów, dr Leonard Solt, przygotował i przeprowadził specjalne nabożeństwo na intencje narodu polskiego i "Solidarności."

Po modlitwach pastor Solt przedstawił kilka osób, reprezentujących społeczeństwo polonijne, z prezesem stanowego K.P.A. na stan Ohio, Józefem Ptakiem na czele.

Okolicznościowe przemówienie wygłosił dr Jerzy Maciuszko. W części artystycznej programu pani Sophie Ginn-Pastor wykonała utwory śpiewacze. Jest ona profesorem śpiewu Baldwine Wallace College. Akompaniował prof. James Feldman.

Modlitwę odmówił ks. Marian Kęcik, proboszcz z par. MB Częstochowskiej i kapelan wydziału K.P.A.

Współpracowali w przygotowaniu tego nabożeństwa Jerzy i Eugenia Stolarczykowie, kierownicy programu radiowego ze stacji WERE. Uczestniczyło w nabożeństwie około 300 osób, ale z Polonii "może kilkanaście," jak zanotował nasz korespondent.

ALBANY WOMEN'S MEDICAL CENTER
SPECJALISTYCZNA OPIEKA ZDROWOTNA DLA KOBIET oraz ZABIEGI GINEKOLOGICZNE
- Badania Krwi i Moczu Na Ciążę
- Porady Ciążowe
- Chirurgia Kosmetyczna

Dzwoniąc w Języku Polskim
Pytać o p. Halinę
725-0200 • 5086 N. Elston
Od Wtorku do Soboty: 8 Rano-4 Ppł.

Popierajcie tych, którzy ogłaszają się w "Dzienniku Związkowym".

Lucy Maud Montgomery

Ania z Zielonego Wzgórza

(Ciąg Dalszy)

87

— Ach, Diano — szepnęła Ania, tak bardzo wzruszona, że aż musiała się oprzeć o pień klonu. — Czy to jest w istocie prawda? Lękam się tylko, że Maryla się nie zgodzi. Powie mi na pewno, że nie pozwoli na to, bym się wałęsała. Tak właśnie wyraziła się w zeszłym tygodniu, gdy Janka zaprosiła mnie, abym pojechała wraz z nią na amerykański koncert w hotelu w Białych Piaskach. Pragnęłam tego bardzo, lecz Maryla orzekła, że lepiej będzie, gdy pozostanę w domu i popracuję nad lekcjami, i że dla Janki też by tak było lepiej. Strasznie byłam rozczarowana, Diano. Byłam tak zgnębiona, że ułożywszy się do snu, nie chciałam zmówić modlitwy. Lecz potem żałowałam tego i pośród nocy wstałam, żeby się pomodlić.

— Wiesz, co ci poradzę? — rzekła Diana. — Poproszę mamę, by ona powiedziała o tym zaproszeniu Maryli. Wtedy chyba nie odmówi, a my będziemy miały rozkosz nad rozkosze. Zobaczysz, Aniu! Ja nigdy jeszcze nie byłam na żadnej wystawie i jest mi zawsze przykro, gdy inne dziewczęta opowiadają, co widziały. Janka i Ruby były już dwukrotnie, a w tym roku również mają jechać.

— Nie chcę myśleć o tym wszystkim, dopóki nie będę wiedziała, czy pojadę — rzekła Ania stanowczo. — Jeślibym się cieszyła, a następnie doznała rozczarowania, nie potrafiłabym tego znieść. Lecz jeśli pojadę, to dobrze, że mój nowy płaszczyk będzie akurat gotów. Maryla uważała, że nowy płaszczyk jest mi niepotrzebny tej zimy i że powinnam się zadowolić nową sukienką. Sukienka jest naprawdę bardzo ładna, Diano... granatowa, a przy tym tak modnie zrobiona! Maryla teraz sprawia mi wszystkie sukienki według modnych fasonów, bo mówi, że nie życzy sobie, aby Mateusz udawał się do pani Linde z prośbą o ich uszycie... Cieszę się tym bardzo! Zdaje mi się, że łatwiej jest być dobrym, kiedy się jest modnie ubranym; a przynajmniej ja tak to czuję. Osobom z natury dobrym nie sprawia to może różnicy... Lecz Mateusz uważał, iż powinnam dostać nowy płaszczyk, Maryla kupiła więc sztuczkę granatowego cienkiego sukna i dała do uszycia prawdziwemu krawcowi w Carmody. Będzie gotów w sobotę wieczór. Staram się nie myśleć wcale, jak będę wyglądała, gdy w niedzielę wejdę do kościoła w nowej czapeczce i nowym płaszczyku. Sądzę, że nie godzi się zaprzątać myśli takimi rzeczami, ale mimo woli wpadają mi one do głowy. Moja czapeczka jest także śliczna! Mateusz kupił mi ją tego dnia, gdyśmy razem byli w Carmody. Jest maleńka, cała z granatowego aksamitu, objęta złotym sznurem z pomponami. Cudo! Twój nowy kapelusz jest także bardzo ładny! A jak ci w nim do twarzy! Kiedy cię zobaczyłam ostatniej niedzieli wchodzącą do kościoła, serce zabiło mi z dumy, że to moja najserdeczniejsza przyjaciółka. Czy ty uważasz, że bardzo źle postępujemy myśląc tak wiele o naszym ubraniu? Maryla twierdzi, że to naganne. Ale jakie przyjemne, prawda?

Maryla pozwoliła na wyjazd Ani do miasta i postanowiono, że pan Barry następnego wtorku zabierze obie dziewczynki. Wobec tego, iż Charlottetown było odległe o trzydzieści mil, a pan Barry pragnął tego samego dnia powrócić do domu, należało wyjechać o bardzo wczesnej godzinie. Dla Ani było to także powodem do radości; we wtorek rano zerwała się jeszcze przed wschodem słońca. Spojrzenie, rzucone z okna jej pokoiku, upewniło ją, że dzień będzie prześliczny, gdyż niebo na wschodzie ponad Lasem Duchów, nie zamącone ani jedną chmurką, tonęło w srebrze. Poprzez szczelinę pomiędzy drzewami błyszczało światełko z facjatki na Sosnowym Wzgórzu: znak, że i Diana już wstała.

Zaledwie Mateusz zdążył rozniecić ogień, już Ania była na dole w kuchni i gdy Maryla weszła, zastała gotowe śniadanie. Jednak dziewczynka była zbyt wzruszona, aby móc spokojnie zasiąść do jedzenia. Po śniadaniu, w ślicznej nowej czapeczce i nowym płaszczyku, Ania pośpieszyła przez most na stawie i poprzez las jodłowy na Sosnowe Wzgórze. Pan Barry i Diana czekali tu na nią i wkrótce wszyscy troje znaleźli się na gościńcu.

Była to długa droga, lecz dziewczynki rozkoszowały się każdą chwilą. Cudnie było sunąć tak po wilgotnych drogach, gdy wczesne purpurowe światło słoneczne pełzało po ogołoconych, zżętych polach. Powietrze było świeże i czyste, a niewielkie błękitne mgły unosiły się w dolinach i spływały po wzgórzach. Miejscami droga prowadziła przez lasy, gdzie klony zaczynały właśnie przyodziewać się w szkarłatną szatę; nieraz przecinała mostki, na których Anię obejmowała dawna, dziecinna trwoga, że most załamie się „jak scyzoryk", czasem znowu wiła się wzdłuż wybrzeża i zatoki morskiej, gdzie przycupnęła maleńka wioska, pełna zszarzałych od niepogód chatek rybackich; to znowu wjeżdżali na wzgórza, z których widać było dalekie wyżyny i niebo spowite w błękitne mgły. W którąkolwiek zwrócili się stronę, wszędzie znajdowali wiele zajmujących tematów do rozmowy. Południe już się zbliżało, gdy przybyli do miasta i skierowali się ku Beechwood. Była to poważna stara rezydencja, oddzielona od ulicy szpalerem zielonych wiązów i rozłożystych buków. Panna Barry wyszła na ich spotkanie z życzliwym spojrzeniem w swych żywych, czarnych oczach.

— Wreszcie przyjechałaś do mnie, Aniu kochana — przywitała dziewczynkę. — Zmiłuj się, dziecko, jakżeś ty wyrosła! Wyższa jesteś ode mnie, naprawdę! Jesteś też o wiele ładniejsza, niż byłaś. Ale o tym wiesz sama, nie potrzeba ci tego mówić.

(Ciąg Dalszy Nastąpi)

Do Polonii w Stanie Ohio

Apel Zarządu Stanowego K.P.A.

Cleveland, Ohio (Inf. wł.) — Zarząd stanowego Kongresu Polonii Amerykańskiej na stan Ohio, którego prezesem jest Józef Ptak, wystąpił do Polonii w Ohio z nowym Apelem o poparcie akcji zbierania funduszów na pomoc Krajowi.

W Apelu tym czytamy co następuje:

Zwracamy się z ponownym apelem do Polonii w Cleveland i w Stanie Ohio o dalsze nadsyłanie ofiar pieniężnych na rzecz głodującej i chorej ludności w Polsce, oraz na pomoc "Solidarności".

Potrzeby Narodu Polskiego są ogromne w skutek braku odpowiedniej ilości żywności i lekarstw.

Rodacy! Naszym świętym obowiązkiem jest nieść pomoc ludziom w Polsce, naszym braciom i siostrom-Rodzinom. Najlepszym gwarantem tej akcji jest Kongres Polonii Amerykańskiej z prezesem Alojzym Mazewskim, który nie żałuje czasu, pieniędzy i zdrowia, żeby sprawa Narodu Polskiego była dobrze znana w Stanach Zjednoczonych.

Kongres Polonii Amerykańskiej jest instytucją, która szczerze, sumiennie i z oddaniem zajmuje się sprawami Narodu Polskiego, "Solidarności" i Polonii w tym kraju.

Wszystkie fundusze, uzyskane z danin i ofiar Polonii i ogółu Amerykanów są w pełni używane na zakup żywności i lekarstw i na ich wysyłkę do Polski.

Możemy być pewni, że nasz grosz jest odpowiednio wykorzystany i wszystkie transporty szczęśliwie dochodzą do Polski i są pod kontrolą Polskiego Episkopatu. Prosimy więc o dalsze daniny, które należy przesyłać na adres:

Józef Ptak, 9725 Rosewood Ave., Cleveland Ohio, 44105, ale czeki wystawiać na Polish American Congress, Ohio Division.

Przy tej okazji zwracamy się do Polonii z prośbą o poparcie Imprezy Solidarności (30-go stycznia) w sali Związku Polaków przy Broadway Ave. Czysty dochód w 80% będzie przeznaczony na zakup żywności i lekarstw dla ludności w Polsce.

Zamówienia miejsc należy kierować:

Stanisława Reklińska, 12913 Maple Leaf Dr., Garfield Hts. Ohio 44125, tel. 475-1803.

Zarząd Wydziału KPA na Ohio

Klub Przyjaciół Warszawy — Zaprasza

Pierwsze nasze spotkanie w Klubie w 1982 roku odbędzie się w stałej siedzibie Klubu w "Jan Beyzym Memorial" (Lusaka Mission), 6965 W. Belmont Ave., w sobotę 6 lutego. Początek o godz. 7 wieczór.

W programie warszawsko-wspominkowym p.t. "Piosenki, które przeszły, ale nie minęły", udział wezmą: Anita Nazorek i prof. Włodzimierz Beland, który również przygotował podkład muzyczny dla całego programu.

Poza programem, jak zwykle konsumpcja, towarzyski bridge, muzyka z taśmy i bar obficie zaopatrzony, ale przede wszystkim miła towarzyska atmosfera i miejsce spotkań doborowej publiczności.

Od lutego do czerwca, t. zn. do wakacji, wieczory klubowe z programami będą się odbywały w każdą pierwszą sobotę miesiąca we wspomnianym wyżej czasie i miejscu.

Przypominamy też, że w marcu mija dwuletnia kadencja Zarządu Klubu. W związku z tym ustępujący Zarząd uprzejmie prosi P.T. Członków Klubu o zarezerwowanie sobie daty 28 lutego (niedziela, godz. 3 po poł.) na Walne Zebranie członków Klubu Przyjaciół Warszawy. Zebranie odbędzie się w Jan Beyzym Memorial (Lusaka Mission), 6965 W. Belmont Ave.

Przy okazji zawiadamiamy, że wspomagany przez Klub Szpital Chirurgii Urazowej Dziecięcej w Warszawie otrzymał od nas dużą paczkę żywnościową "do wyboru", z której na poprawę wyżywienia chorych dzieci, szpital wybrał makaron, ryż i kakao. Zachęceni tą wiadomością wysłaliśmy znowu do tego szpitala żywność, za co otrzymaliśmy życzenia świąteczne i piękne podziękowanie z podpisami małych pacjentów.

Zarząd Klubu

Zabawa Klubu Wola Przemykowska

Klub Wola Przemykowska urządza zabawę karnawałową w sobotę, 30 stycznia, o godz. 8 wieczorem w sali St. Nicholas, 2701 N. Narragansett. Gra orkiestra "Krakowiak".

Zapraszamy serdecznie członków z rodzinami, przyjaciół oraz bratnie kluby.

Władysław Mazur — przew.
Józef Babicz — prezes
Stanisława Modlińska — sekr.

Odwołane Zebranie

Z uwagi na tegoroczną pogodę styczniową, zarząd Polsko-Amerykańskiej Ligi Politycznej zadecydował odwołać nasze ogólne zebranie, które miało się odbyć w czwartą środę stycznia.

Edward E. Nowak — prezes
Ann J. Halvorsen — gen. sekr.

Sprawy realnościowe: zamknięcie kupna- sprzedaży domów, mieszkaniowe, handlowe, przemysłowe oraz eksmisje. Otwieranie nowych organizacji i firm. Szybkie załatwienie Zezwoleń na prowadzenie licencjonowanej działalności handlowej np. "Liquor Store"
Sprawnie załatwia:
Adwokat
CHESTER M. PRZYBYŁO
Po informacje można dzwonić w każdej porze na Nr. 631-7100
MÓWIMY PO POLSKU

Z Działalności Instytutu J. Piłsudskiego

New York (inf. wł.) — Na ostatnim zebraniu Rada Instytutu Józefa Piłsudskiego w Ameryce złożyła głęboki hołd, przez powstanie i chwilą milczenia, tym nieznanym z imienia, nazwiska, ani nawet z liczby, bohaterom, którzy w okresie "stanu wojennego" w Polsce oddali swe życie w nierównej walce o prawa człowieka i niepodległość Rzeczypospolitej.

Na wniosek dyrektora Michała Budnego, który przewodniczył zebraniu, Rada jednogłośną uchwałą nadała najwyższą godność, jaką Instytut statutowo dysponuje, godność Członka Honorowego, senatorowi Edwardowi Kleszczyńskiemu, za wybitne i wyjątkowe zasługi przy wypełnianiu celów i zadań Instytutu.

Sen. Kleszczyński, urodzony w 1892 r., ochotnik w pierwszym oddziale legendarnej już dziś kawalerii Beliny w 1914 r., całe swe życie poświęcił służbie idei niepodległościowej, w wojsku, jako poseł na Sejm i Senator, oraz przez długie lata emigracji.

W dniu zebrania ukazał się w druku kolejny, piętnasty tom "Niepodległości", oficjalnego organu Instytutu.

Rada wysłuchała sprawozdań z działalności Instytutu, złożonych przez dyrektora, kierownika prac naukowych i skarbnika. Po dyskusji i przyjęciu tych sprawozdań Rada przyjęła 27 nowych członków Instytutu i przekazała szereg spraw do rozpatrzenia przez zarząd.

Instytut Józefa Piłsudskiego
w Ameryce
381 Park Avenue South
New York, N.Y. 10016
Tel.: (212) 683-4342

AUTENTYCZNE
$2 PRZEŻYCIA **$2**
POLSKICH SPADOCHRONIARZY
w czasie okupacji niemieckiej!
"Pociąg Odchodzi o Północy"
Autor Wacław Solski
sam przeżył i opisał te niezwykłe przygody!
Zamówienia kierować:
DZIENNIK ZWIĄZKOWY
6100 N. CICERO AVE.
CHICAGO, ILL. 60646
Za zaliczeniem pocztowym (C.O.D.) nie wysyłamy.

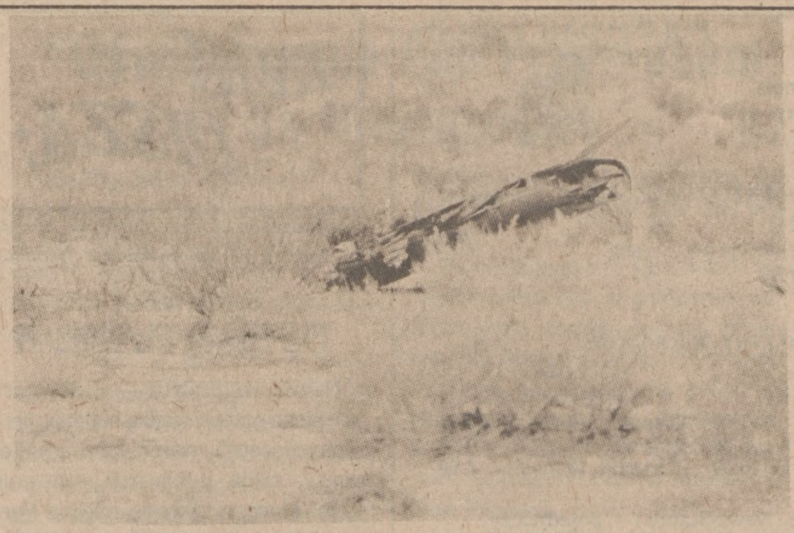

INDIAN SPRINGS, NEVADA — Szczątki jednego z samolotów eskadry "Thunderbird" jaki rozbił się wraz z trzema innymi na pustyni 18 stycznia br. (UPI)

Andrzej Chilecki

Pomoc RFN Dla Polski

Wielki dziennik francuski "Le Monde" pisał niedawno na temat reakcji niemieckich na wydarzenia w Polsce nie ukrywając swego sarkazmu: **"Gdzież pozostały niezliczone masy niemieckie, które jeszcze parę tygodni temu wykrzykiwały z siebie swoją wolę pokoju i sprzeciw wobec przemocy zbrojnej? Najwidoczniej projekt militarnego dozbrojenia NATO wydaje im się bardziej dramatyczny, aniżeli los i cierpienia narodu polskiego."** Ostre, nie pozbawione dramatyzmu słowa, ba w dużym stopniu nie pozbawione racji. Gdzież te partie, gdzież ci organizatory wielosettysięcznego wiecu przeciw "zbrodniczym" zamiarom NATO?

A jednak, może na przekór dyplomatom (np. Brandt twierdzi z uporem maniaka, że Jaruzelski uratował Polskę "przed okupacją sowiecką"), przysłowiowa milcząca większość Niemców (z demokratycznej części tego kraju) od dłuższego czasu manifestuje swój humanitarny stosunek w tak trudnych dla Polaków czasach. Mam tu na myśli zaskakującą falę solidarności Niemców z Polakami, falę, która rośnie z tygodnia na tydzień i niesie do naszego kraju miliony paczek. Jest to akcja, która swoim zasięgiem już przeszła do annałów historii stosunków polsko-niemieckich.

Akcja Charytatywna

Społeczeństwo Republiki Federalnej jest przyzwyczajone do licznych tutaj akcji charytatywnych inicjonowanych przez kościoły, towarzystwa dobroczynne, partie: dla Chile, Wietnamu, dla krajów afrykańskich, dla głodujących dzieci itd. Ale akcja pomocy Polakom jest chyba najszersza z dotychczasowych. Płyną paczki od każdego, kto ma w Polsce rodzinę, krewnych i jakichkolwiek znajomych.

Przesyłki docierają również do osób znanych tylko z adresów, często odpisywanych z polskich książek telefonicznych. Organizacją wysyłki zajmują się instytucje kościelne — te kierowane są w dużej mierze na adresy poszczególnych diecezji w Polsce (czy ktoś słyszał o istnieniu w PRL reżymowych organizacji pomagających biednym?) Akcją tą zajmują się organizacje związkowe, przedstawiciele partii politycznych (głównie CDU i CSU), posłowie. Uczestniczą w tym nawet ludzie całkiem prywatni, nie mający w Polsce krewnych ani znajomych, ot po prostu z potrzeby humanitarnej, jako reakcja na niedolę narodu polskiego. Szacuje się, że w tym spontanicznym dziele uczestniczy ok. 100 różnych instytucji charytatywnych, głównie katolickich.

Pomoc Dla Dzieci

Oto garść przykładów, jak ta pomoc jest organizowana. Od maja 1981 we Frankfurcie n/Menem działa akcja "Pomocy dla dzieci polskich" (we współpracy z tamtejszym Międzynarodowym Towarzystwem Obrony Praw Człowieka), której inicjatorką i organizatorką jest pochodząca z Polski lekarka Krystyna Graef-Cieślak. Zaczęła ona od listu okólnego do kolegów-lekarzy o datki i pomoc w żywności dla niemowląt, w lekach, pieniądzach itd. Wielkie dzienniki zachodnioniemieckie poparły i przyłączyły się do akcji, na konto bankowe zaczęły napływać pieniądze i niebawem ruszyła do Polski pierwsza ciężarówka załadowana żywnością dla dzieci, lekarstwami, której przez dobę towarzyszyło dobrowolnie kilka osób spośród znajomych lekarki. Niedawno, w grudniu (tuż przed samym puczem polskich agentów KGB w mundurach WP) do Polski wyekspediowano już piątą ciężarówkę, przy czym niektóre trafiały do Szpitala Dziecięcego im. Janusza Korczaka w Łodzi, inne do Warszawy i Krakowa. W sumie pomoc o wartości ok. 360 tys. marek.

Coraz częściej słyszy się, że wielu Niemców ma pragnienie po prostu coś uczynić dla Polaków, może być anonimowo. Organizują zbiórki, towarzyszą transportom, bądź stają się kierowcami ciężarówek. Akcje pomocy o największym zasięgu prowadzą: Deutsches Rotes Kreuz, Malteser-Hilfsdienst, Caritas itd. Niemiecki Czerwony Krzyż wysłał do Polski w 1981 r. ładunki o łącznej wartości 9 mln dolarów; obecnie zabiega o wypłatę kredytu w wysokości 2.5 mln dolarów, który został już zaakceptowany przez banki zachodnioniemieckie po uprzedniej gwarancji EWG.

Apele

Prasa niemal codziennie donosi o apelach różnych organizacji i osób w sprawie pomocy dla Polaków. Z apelami wystąpili m. in. przewodniczący Episkopatu Niemiec, kardynał Hoffner, posłowie Senatu Berlina, przedstawiciele związków zawodowych, np. DGB wyasygnował już kwotę 500 tys. marek. W urzędach pocztowych, na słupach ogłoszeniowych znaleźć można plakaty informujące o tym, w jaki sposób przygotować i wysłać paczkę do Polski. Takie same dane podają różne ulotki, gazety, radio i telewizja. Paczki trafiają do Polski drogą pocztową (przez punkt w Hanowerze wyekspediowano pod koniec 1981 r. 2-milinową paczkę), ale też coraz więcej dostarczanych jest przez specjalne konwoje ciężarówek. Np. w drugiej połowie grudnia wyruszył ze Szlezwiku-Holsztynu transport złożony z 17 ciężarówek, w tym samym czasie wystartowały wielotonowe ciężarówki z Monachium; transporty zmierzają w stroną Polski ze wszystkich zakątków Niemiec.

Warszawa Milczy

Zasięg akcji jest taki, że trudno o niej pisać bez patosu. Nie zapominajmy, że rzecz dzieje się w Niemczech Zachodnich i na zasadach absolutnie dobrowolnych! Reżym PRL uparcie milczy na ten temat. Ile tych paczek idzie do Polski, trudno obecnie powiedzieć. Wiemy tylko ile przeszło przez Hanower. W listopadzie ub. roku "Życie Warszawy" wstydliwie wzmiankowało, w artykule o skandalicznie funkcjonującej poczcie polskiej, że "już w październiku wysłano z RFN do Polski dwa razy więcej paczek niż w miesiącu poprzednim."

Na początku grudnia 1981 ta sama gazeta biła na alarm (znów dla obsługi poczty!), że w placówkach pocztowych przyjmuje się obecnie — a raczej magazynuje — 80 procent więcej paczek, niż w r. 1980. Wiadomo, że do czasu puczu wojskowego drogą lądową, morską i lotniczą przez placówki pocztowo-celne przechodziło dziennie ok. 50 tys. paczek z Zachodu, z tego większa część z RFN. Szacuje się, że ilość paczek będzie nadal wzrastać, a ich ogólna liczba z samych tylko Niemiec Zachodnich przekroczy niebawem kilkanaście milionów! Według tych samych szacunków wartość owej prywatnej, charytatywnej pomocy dla Polski płynącej z Niemiec osiągnęła w 1981 roku co najmniej 120 mln marek, ale to liczba raczej zaniżona. A jest to pomoc w dużej mierze dla dzieci, starców, dla rodzin wielodzietnych. Można bez cienia przesady powiedzieć, że akcja paczkowa z Zachodu, w szczególności z Niemiec Zachodnich umożliwi milionom Polaków przetrwać przez wiele tygodni w warunkach bardzo surowej w tym roku zimy i brutalnego panowania junty złajdaczonych generałów.

Konfiskata Pomocy

O ile ta szlachetna pomoc bliźniemu, poprzez granice państw i podziałów politycznych, przebiega zaskakująco sprawnie (nie licząc wstrętów straży granicznej NRD i Czechosłowacji oraz bałaganu biurokracji PRL; zanotowano także ostatnio skonfiskowanie przez wojsko w pobliżu Krakowa ładunków kilku RFN-owskich ciężarówek!), o tyle bardziej skomplikowana jest akcja pomocy gospodarczej Zachodu dla PRL.

Pomiędzy jedną i drugą formą pomocy istnieje zasadnicza różnica: pierwsza przeznaczona jest bezpośrednio dla potrzeb konsumpcyjnych i leczniczych ludności, podczas gdy adresatem drugiej jest państwo, czy jak kto woli — reżym, obecnie junta. Pierwsza nigdy nie budziła wątpliwości, co do drugiej zawsze istniały różne szkoły myślenia. Według jednej pomoc ekonomiczna Zachodu dla Wschodu (w tym przypadku dla PRL) jest wskazana, ponieważ prowadzi do liberalizacji i demokratyzacji totalitarnych reżymów; według innej pomoc taka nie sprzyja liberalizacji lecz wręcz przeciwnie — ułatwia tym dyktaturom przetrwać ciężkie czasy.

Tydzień Polski (Londyn)

Z Życia Organizacyjnego Z.N.P.

Zebranie Wyborcze Grupy 3224 ZNP "Pokolenie"

Zarząd Grupy 3224 ZNP, "Pokolenie", powiadamia członków, że roczne (wyborcze) zebranie odbędzie się 2 lutego, o godz. 7:30 wiecz. w Domu SPK, 3242 N. Pulaski Rd.

Na porządku dziennym tego zebrania, obok sprawozdań i wyborów, będzie omówiona sprawa najskuteczniejszej pomocy Rodakom w Kraju w obecnym tragicznym kryzysie politycznym, społecznym i gospodarczym. Nie będzie przesadą stwierdzenie, że na naszym pokoleniu spoczywa największy obowiązek pomocy Narodowi.

Walne Zebranie Gminy 120 ZNP

We wtorek 26 stycznia odbędzie się w lokalu Moskal Catering, 5639 N. Milwaukee Ave., o godz. 7:30 wiecz. Walne wyborcze zebranie Gminy 120 ZNP.

Wszystkie Grupy ZNP, należące do Gminy 120 winny przedłożyć przed Walnym Zebraniem opłacone mandaty swoich delegatów do Gminy podpisane przez Zarząd danej Grupy.

Zbierze się także Komisja Gospodarcza i zbada księgowość i gospodarkę finansową Gminy. Prosimy o liczną i punktualną obecność.

B. Parafińczuk — prezes
E. Tragarz — sekr. prot.

Zmiana Sali Posiedzeń Oraz Wybory Zarządu w Gminie 91 ZNP

Zawiadamiamy, że wyborcze posiedzenie Gminy 91 ZNP odbędzie się w środę, 27 stycznia, o godzinie 7:30 wieczorem.

Prosimy wszystkie Grupy przynależne do Gminy 91 ZNP, aby zaopatrzyły swych delegatów oraz delegatki w mandaty na rok 1982.

Instalacja nowowybranego zarządu odbędzie się w miesiącu marcu, szczegóły będą podane w późniejszym terminie.

UWAGA: Zmieniliśmy salę posiedzeń, proszę sobie zanotować; w domu **Placówki 90-ej SWAP**, 6005 W. Irving Park Road, Chicago.

Prosimy wszystkich delegatów i delegatki o liczne przybycie.

Alex Pestrak — prezes, **Stanisława Kaldus** — sekr. prot.

Okręg II Ligi Morskiej

Okręg II Ligi Morskiej w Chicago zawiadamia, że posiedzenie, połączone z instalacją nowego zarządu, odbędzie się w środę, 27 stycznia, o godz. 12:30 po poł. Prosimy o liczne przybycie, bo mamy wiele spraw do załatwienia.

Stanisław Matlakowski — prezes
W. Sidor — sekr.

Komunikat PUNO

Dyrekcja Studium PUNO w Chicago zawiadamia zainteresowanych, że dnia 30 stycznia 1982 r. rozpoczynają się wykłady na wydziale humanistycznym i ekonomicznym.

W sprawie studiów na PUNO prosimy zwracać się o kierownika Studium prof. M. Bida, tel. 342-5837 lub na adres: 3347 W. Potomac Ave., Chicago, Illinois 60651.

50 Do 48

Kongres, przed odroczeniem się na okres przerwy świątecznej, uchwalił projekt ustawy, na mocy którego zniesione zostało ograniczenie w wysokości $3,000, jakie ustawodawcy mogą potrącać od podatku odnośnie kosztów utrzymania swoich rezydencji w stolicy kraju.

Prawo to uznaje, że potrącenia mogą być nieograniczone. W Senacie prawo to zostało uchwalone 50 głosami do 48 przeciw. Obaj senatorzy z Illinois, demokrata Dixon i republikanin Percy, głosowali za tym nowym uprzywilejowaniem.

Zebranie Grupy 2714 ZNP

Tow. Marszałka J. Piłsudskiego, Grupa 2714 ZNP, zaprasza wszystkich członków na następne zebranie, które będzie bardzo ważne, ponieważ będą wybory.

Zebranie odbędzie się w niedzielę, 7-go lutego, 1982, o godzinie 1:30 po południu, w sali Copernicus Center, 3100 N. Milwaukee Ave. Uprzejmie prosimy wszystkich członków o przybycie.

Loretta Chabalowska — prezeska
Christine B. Morris — sekr. prot.

Tow. Biała Róża Grupa 2326 ZNP

Ze względu na pogodę, jaka nawiedziła nasze miasto, Tow. Biała Róża, Gr. 2326 ZNP, odwołuje swoje posiedzenie aż do niedzieli, 14-go marca b.r. Odbędzie się ono w sali zwykłych posiedzeń: Marquette Fieldhouse, pnr. 6700 S. Kedzie Ave., o godz. 1:30 po południu.

Uprasza się członkinie o łaskawe i punktualne przybycie.

Marie L. Szeląg — prezeska
Stella Pyra — sekr. fin.

Z Gminy 178 ZNP

Wyborcze posiedzenie Gminy 178 ZNP odbędzie się w poniedziałek, 25 stycznia, w sali SPK, 3242 N. Pulaski ulica, o godz. 7:30 wieczorem. Zarząd Gminy apeluje do wszystkich Grup przynależnych do Gminy 178 ZNP o doręczenie mandatów swych delegatów. Obecność każdego delegata lub delegatki jest obowiązkowa.

Aleksander Moll — prezes
Stefan Wądołowski — sekr. prot.

Backwrap Beauty

Printed Pattern
4586
8-20

by Anne Adams

The wrap-tie idea works like a charm in this spirited dress with a breezy gathered neck and twisted belt. No fuss, fitting problems, fancy details!

Printed Pattern 4586: Misses Sizes 8, 10, 12, 14, 16, 18, 20. Size 12 (bust 34) takes 2¾ yards 60-inch fabric.

$2.25 for each pattern. Add 50¢ for each pattern for postage and handling. Send to:

Anne Adams, Dept. 10, Polish Daily Zgoda, 243 W. 17th St., New York, NY 10011.

Print NAME, ADDRESS, ZIP, SIZE and STYLE NUMBER.

Savings Breakthrough! Send now for NEW SPRING-SUMMER PATTERN CATALOG. Sew and get marvelous clothes for much less. Free Pattern Coupon — choose from over 100 styles. $1.50

ALL CRAFT BOOKS . . $2.00 each
121-Pillow Show-offs
124-Easy Gifts 'n' Ornaments
125-Petal Quilts
126-Thrifty Crafty Flowers

Books and Catalog — add 50¢ each for postage and handling.

ADWOKAT
Mówiący Po Polsku
MAREK JASZCZUK
Sprawy Kryminalne
Przekroczenia Drogowe
Wypadki Przy Pracy
252-5477
2956 N. MILWAUKEE AVE.
Chicago, IL 60618
(Budynek Park National Bank Milwaukee, Róg Central Park —1 Piętro)

Dziennik Związkowy POLISH DAILY ZGODA
(USPS 163-400)
Second-Class Postage Paid at Chicago, Illinois
Published Daily except Saturdays and Sundays at
ALLIANCE PRINTERS AND PUBLISHERS, INC.
6100 N. Cicero Ave., Chicago, Ill. 60646
JAN F. KRAWIEC, Redaktor Naczelny *EDWARD C. RÓŻAŃSKI, Zarządca*
Telefon do Redakcji przed 7:30 rano 286-0141
Telefon wszystkich Biur 286-0141. Rękopisów i fotografii Redakcja nie zwraca.

WARUNKI PRENUMERATY

WYSYŁAMY PRZEZ POCZTĘ W STANACH ZJEDN. i W KANADZIE

Codzienne i Weekendowe		Tylko Weekendowe Wydanie	
Rocznie (1 yr.)	$31.50	Rocznie (1 yr.)	$10.25
Półrocz. (6 mos.)	18.00	Półrocz. (6 mos.)	6.75
Kwartal. (3 mos.)	10.50	Kwartal. (3 mos.)	4.00
Miesięcz. (1 mo.)	5.00		

W kioskach (News-Stands) — pojedyńczy Numer Codzienny (Single Daily Copy) ..... 30¢

DO INNYCH KRAJÓW:

Codzienne i Weekendowe		Tylko Weekendowe Wydanie	
Rocznie (1 yr.)	$41.00	Rocznie (1 yr.)	$13.00
Półrocz. (6 mos.)	25.00	Półrocz. (6 mos.)	9.50
Kwartal (3 mos.)	15.00	Kwartal. (3 mos.)	6.00

W kioskach (News-Stands) — pojedyńczy Numer Weekendowy (Single Week-End) ..... 40¢

Zakusy Moskwy w Iranie

Z omówienia sprawy w tygodniku "Time" wynika, że wykorzystując sytuację międzynarodową, a szczególnie problem zduszenia Polski stanem wojennym, Sowiety przeprowadzają od wielu miesięcy grę polityczną na terenie Iranu. Te umizgi do rządzących w Iranie duchownych muzułmańskich przyniosły Moskwie wstępne sukcesy, gdyż Teheran przyjął propozycję, aby w Iranie podjęli działania "doradcy" bolszewiccy, specjaliści w dziedzinie wywiadu i bezpieczeństwa, w celu wzmocnienia agencji irańskich podobnej specjalności. Sowieciarze mają również wzmocnić operatywność Islamskiej Gwardii, która jest zbrojnym ramieniem rządzących, a więc islamskiej Partii Republikańskiej.

Moskwa chce również włączyć się w sprawy odbudowy życia gospodarczego Iranu, zniszczonego rewolucją muzułmańskich zaślepieńców religijnych oraz wojną Iranu z Irakiem. Zdaniem "Time" Sowiety chcą przeprowadzić tą drogą chytry plan, aby Iran podpisał z Sowietami układ o współpracy irańsko-sowieckiej, który w praktyce wciągnąłby Iran w sferę politycznych wpływów Sowietów.

Z omówienia sowieckich zakusów w Iranie, ogłoszonego w "Time" wynika również, że w połowie listopada ub. roku sowiecki ambasador Winogradow konferował na te tematy z irańskim premierem Mousavi, strasząc szefa irańskiego reżymu, że w kraju narasta niezadowolenie z rządów fundamentalistów muzułmańskich z Khomeinim na czele, co może być wykorzystane przez amerykańską agencję wywiadowczą CIA do wywołania . . . wojny domowej, gdyż CIA ma popierać środowisko zbrojnej lewicy, szykujące . . . kontrrewolucję.

Wniosek z tych strachów sowieckich? Iran powinien schronić się pod opiekę Moskwy, podpisując "pakt przyjaźni i wzajemnej pomocy". Sprawa jest więc jasna.

Recesja Ekonomiczna

Przeżywamy najcięższą i o największym zasięgu recesję po Drugiej Wojnie Światowej. Zastój nie ogranicza się do przemysłów samochodowego i budowlanego, lecz obejmuje prawie wszystkie dziedziny życia. Bezrobocie może wkrótce dojść do 9.5 proc. Podczas poprzedniej największej powojennej recesji w latach 1973-75 bezrobocie doszło do 9 procent. Od lipca do końca grudnia 1981 r. liczba zatrudnionych spadła o 1.8 miliona osób.

Obecny zastój nie jest zjawiskiem wyłącznie amerykańskim lecz objął wszystkie kraje uprzemysłowione wolnego świata. Liczba bezrobotnych w Europie Zachodniej przekroczyła 7 milionów ludzi. We Włoszech 75 procent młodzieży jest bez pracy. Sytuacja jest więc znacznie gorsza niż w wielkich metropoliach amerykańskich. Wielu bezrobotnych młodych Włochów ma ukończone wyższe studia. Są to więc potencjalni kandydaci do organizacji rewolucyjnych.

Eksperci nie są pewni, czy recesja w Stanach Zjednoczonych osiągnęła już dno, ale są dość zgodni, że na wiosnę lub z początkiem lata (w czerwcu) zacznie się ożywienie i powolny spadek bezrobocia. Druga faza obniżki federalnego podatku dochodowego powinna być silnym zastrzykiem dla gospodarki i przyczynić się do przyspieszenia wychodzenia z recesji.

Niektórzy ekonomiści obawiają się, że rezultatem obecnych przemian ekonomicznych i technologicznych będzie brak pracy dla dwóch grup znajdujących się na przeciwległych biegunach: wysoko kwalifikowanych i niekwalifikowanych. Jeżeli przewidywania o ożywieniu gospodarki z początkiem lata nie sprawdzą się, może dojść do demonstracji bezrobotnych i zaburzeń, szczególnie w wielkich metropoliach, gdzie procent bezrobotnych wśród Czarnych jest większy niż wśród Białych.

Jasnym punktem na ciemnym obrazie gospodarki kraju jest spadek inflacji z 12.4 proc. w 1980 r. do 8.9 procent w roku ubiegłym.

Konserwatywni Doktrynerzy

Grupa około 50 najwybitniejszych działaczy konserwatywnych naradzała się w Washingtonie ostatnio, analizując politykę administracji rządowej prez. Reagana. Działacze ci popierali kandydaturę Reagana do Białego Domu, są nadal jego zwolennikami, ale mają wiele do zarzucenia mu, jeśli chodzi o zapowiedzi i obietnice z okresu kampanii przedwyborczej w zestawieniu z praktyką politycznego działania po zwycięstwie.

Trzeba przyjrzeć się bliżej stanowisku republikańskich konserwatystów, gdyż ich zastrzeżenia pod adresem polityki rządowej są oderwane od rzeczywistości i układu sił w sytuacji wewnętrznej. Po prostu konserwatyści kierują się ściśle doktrynalnymi założeniami, jak też mają złudzenia, że Biały Dom ma obowiązek "przesuwać kraj na prawo", a więc w kierunku ich doktrynerskich postulatów. Zarzucają oni Prezydentowi, że "traci szanse" oddziaływania na politykę po myśli konserwatystów, chociaż w okresie kampanii przedwyborczej wydawał się być zdecydowanym ich zwolennikiem.

Otóż trudno uznać, że krytyka pod adresem Prezydenta ze strony grupy, która działa pod sztandarem konserwatyzmu, pasuje do wymogów życia politycznego. Ci konserwatyści są zdecydowanymi wyznawcami swoich doktryn, ale w bieżącej polityce szermują retoryką haseł, przechodząc do porządku dziennego nad bezsporną sprawą, że w amerykańskim życiu politycznym działają różne siły, jak też istnieją interesy i konieczności państwowe.

Stąd też obecna administracja rządowa musi działać na gruncie istniejącej rzeczywistości, a nie łudzić się oderwanymi od tej rzeczywistości doktrynalnymi hasłami.

Niektóre z zarzutów, jakie zostały podniesione w oświadczeniu konserwatystów republikańskich są wręcz zaskakujące ze stanowiska rozsądku politycznego. Oto oświadczenie głosi, że Prezydent mianował na wysokie stanowiska w administracji rządowej ludzi mających doświadczenie w działalności publicznej czy też w dziedzinie życia gospodarczego, gdy tymczasem — zdaniem konserwatywnych jego krytyków — powinien stanowiska te obsadzać ludźmi, będącymi zwolennikami jego ideologicznych zasad.

W rządzeniu krajem, zasadniczą rolę powinni odgrywać ludzie, którzy będą wprowadzali "filozofię Reagana", gdy tymczasem Prezydent odchodzi, jak uważają jego krytycy, od tej filozofii, deklarowanej w wystąpieniach kampanijnych.

Zwolennicy konserwatyzmu w rządzeniu, mają więc za złe Prezydentowi, że nie dokonał głębszych cięć w budżecie federalnym, że nie prowadzi ostrzejszej polityki zagranicznej, że nie przywiązuje większej wagi do spornych problemów społecznych (dla przykładu spędzanie płodów, "busing", modlitwy w szkołach), że ma "złudzenia" (co jest nieprawdziwe), odnośnie polityki odprężenia w stosunku między Zachodem i Wschodem.

Szczególnie jaskrawo zarysowuje się doktrynerstwo konserwatystów w tej części oświadczenia, które mówi, że Prezydent "niemądrze" przyjął rady, aby nie dążył do tego co jest potrzebne, ale zabiegał o to co jest możliwe.

Dalej zaś zarzuca się Prezydentowi, że poszukuje współdziałania przeciwników, zamiast "mobilizować zwolenników". Ale, czy Prezydent mógłby odnieść te sukcesy w Kongresie, jakie odniósł w wielu ważnych sprawach, gdyby stał ściśle na doktrynalnym stanowisku i gdyby nie pozyskał poparcia części ustawodawców demokratycznych, właśnie owych "przeciwników"?

Konserwatyści ze środowiska "Moral Majority" podkreślali szczególnie silnie, że Prezydent "zawiódł" ich oczekiwania, jeśli chodzi o zagadnienia moralne i społeczne, które podejmował tak wymownie w kampanii przedwyborczej i które, zdaniem konserwatystów, powinny obecnie stanowić podstawę dla rządzenia. "Wśród Amerykanów mających moralny niepokój narasta rozczarowanie, że administracja milczy w tych sprawach"—wywodził wiceprezes "Moral Majority", Ron Godwin.

Byłoby niepokojące, gdyby Prezydent nie wstąpił na drogę konieczności politycznych w rządzeniu krajem, a natomiast trzymał się doktrynalnego zaślepienia, jak to chcieliby widzieć republikańscy konserwatyści, dla których doktryny, a nie rzeczywistość życia mają być wytycznymi w polityce.

To i Owo

Naukowcy wschodnioniemieccy pracują nad wyprodukowaniem "pigułki pamięci". Ma ona pomagać w koncentrowaniu się, przyswajania materiału w czasie uczenia się oraz zapamiętywaniu.

Nowy środek był początkowo przeznaczony dla dzieci niedorozwiniętych umysłowo lub opóźnionych w rozwoju. Naukowcy uważają, że może on mieć szersze zastosowanie.

INNI PISZĄ:

Umieszczone poniżej opinie nie zawsze są zgodne ze stanowiskiem Redakcji.

Powrót Do Starych Metod

NOWY DZIENNIK — Junta Jaruzelskiego przeprowadza badanie "prawomyślności" wśród pracowników prasy, radia i telewizji, usuwając tych, którzy w okresie między Porozumieniem Gdańskim i stanem wojennym, uwierzyli, że w Polsce zapanowała wolność słowa. W niektórych pismach i rozgłośniach, rugi "nieprawomyślnych" sięgają do 80 i więcej procent. Pozostali, ubrani jak pajace w wojskowe mundury, zapewne dla podkreślenia, że są częścią wojny, jaką wytoczono narodowi polskiemu, powrócili do wypróbowanej metody posługiwania się kłamstwem, do odwracania pojęć i rzucania na przeciwnika absurdalnych oskarżeń.

Sięgnijmy do kilku przykładów.

Warszawskie "zmobilizowane" środki masowego przekazu głoszą za Moskwą, że nałożenie sankcji na PRL stanowi mieszanie się w wewnętrzne sprawy Polski i łamanie Umowy z Helsinek. W rzeczywistości Stany Zjednoczone domagają się, aby junta Jaruzelskiego, sama w sobie będąca bezprawiem, nie łamała wziętych na siebie przez PRL zobowiązań szanowania praw człowieka, swobody przepływu informacji, swobody poruszania się. Chodzi o cały, tak zwany III Koszyk Aktu Końcowego Helsinek, którego postanowienia zostały przez juntę przekreślone. Układ ten zabrania również uciekania się w stosunkach międzynarodowych do gróźb.

Tylko Rosja Sowiecka i jej satelici od początku powstania "Solidarności" stosowali wobec Polaków taktykę nacisków i gróźb, łamiąc w ten sposób zasady międzynarodowego współżycia, podważając suwerenność Polski, grożąc jej "utratą niepodległości" i przekreślając Kartę Narodów Zjednoczonych i Układ z Helsinek.

"Zmobilizowana" polska telewizja usiłuje dalej przekonać Polaków, że sankcje amerykańskie mają na celu wygłodzenie narodu polskiego. Ogłoszenie tej całkowicie bezsensownej tezy dowodzi, że junta i partia chwytają się ostatecznych argumentów, aby usprawiedliwić głód i niedobory w Polsce. Odpowiedzialność za głodzenie Polaków ponosi wyłącznie system komunistyczny, oparty o sowieckie wzory, który nigdzie, także i w Polsce, nie umie sobie poradzić z wyżywieniem ludności. Przez 35 lat komuniści w Polsce robili wszystko, aby rolnictwo polskie doprowadzić do katastrofy. Pomoc żywnościowa ze Stanów Zjednoczonych została wstrzymana tylko w tych dziedzinach, które nie służą bezpośrednio obywatelom, a systemowi. Mleko, tłuszcze, sery i inne towary z amerykańskich rezerw płyną do Polski, napotykając jedynie na trudności transportowe, spowodowane polityką junty i nawrotem do represji. Paczki CARE, pomoc wysyłana za pośrednictwem Catholic Relief Service, i pomoc indywidualna jest kontynowana.

Tak, to prawda, Stany Zjednoczone odmawiają juncie kredytów z dwóch przyczyn: pierwsza — brak odpowiedzi, co stało się z poprzednimi pożyczkami, komu i jak służyły; druga — przez 16 miesięcy od powstania "Solidarności" władze PRL uchylały się od przedstawienia obywatelom i zagranicznym wierzycielom programu gospodarczej sankcji, bez której gospodarka polska stacza się dalej ku całkowitej katastrofie.

I przykład trzeci. Nie tylko ZOMO i inne oddziały tak zwanego bezpieczeństwa wewnętrznego rozprawiają się z członkami "Solidarności" i intelektualistami, ale propaganda junty oskarża robotników o próbę obalenia siłą partii, o zamiar opanowania rządu i wycofania Polski z Paktu Warszawskiego. W rzeczywistości "Solidarność" realistycznie oceniała swoje możliwości. Domagała się swobód obywatelskich i poszanowania suwerenności Polski, nie kwestionując geopolityki. To nie "Solidarność" chciała obalić partię komunistyczną. To spruchniała PZPR załamała się pod ciężaren własnego bezwładu.

Jaruzelski zapowiada reformy, poczynając od fałszowania rzeczywistości, od terroru i represji. Na takich podstawach niczego nie można budować.

Myśl

Gdy dwóch ludzi na jednym koniu jedzie, to jeden musi siedzieć z tyłu.
(Szekspir)

Prymas Polski Mówił: —

"Oświadczenia Pod Przymusem Są Nieważne"

W dn. 6 stycznia Prymas Polski, ks. Arcybiskup Józef Glemp, wygłosił w Warszawie kazanie, w którym omówił zagadnienia moralne, jakie wiążą się z narzuceniem narodowi stanu wojennego.

Treść tego kazania, z nieznacznymi skrótami, podajemy poniżej.

Moi Bracia — Swięto Trzech Króli, czyli objawienia pańskiego, tak jak liturgia przedstawia w tekstach biblijnych, uprzytamnia nam nie tylko źródło uniwersalizmu Kościoła koncentrującego się w światłości, którą jest Chrystus (. . .) ale także ideę wspólnoty wszystkich ludów świata.

W słowie proroka Izajasza, który widzi rozszczepione Jeruzalem i bogactwa zamorskie, płynące ku miastu mnogości wielbłądów i dromaderów z Madianu i Osy ukazuje świadectwa owego marzenia ludzkości o wielkiej rodzinie narodów.

Marzenia te idące z ludzkości znajdują coraz inne formy organizacyjne. Dziś jesteśmy na etapie Organizacji Narodów Zjednoczonych, których zadaniem jest uzgadnianie dążeń oraz wspólna obrona sprawiedliwości i spokoju między narodami.

Orędzie Jana Pawła II na piętnasty światowy dzień pokoju 1 stycznia 1982 roku organizacji, która ciągle jest nadzieją ludzkości a jednocześnie naszej słabości, bo cóż może dokonać ONZ wobec rzeczywistych zagrożeń międzynarodowych.

Pośród tych zagrożeń jedne przybierają postać wewnętrznego rozdarcia wielu narodów, inne wychodzą z głębokich i ostrych napięć między wrogimi sobie narodami i blokami w łonie świata wspólnoty (. . .).

Ewangeliczny uniwersalizm jest daleki od pełni realizacji, jednakże bardzo odczuwalnie sytuuje nas wśród rodziny narodów.

Zrozumiały jest nie tylko język techniki, bo umiemy się posługiwać aparaturą obojętnie przez kogo wyprodukowaną, znane są światu założenia systemu komunikacyjnego, przepisy drogowe, nie mówiąc już o dziełach kultury, które stają się własnością całej ludzkości.

Coraz bardziej dochodzi do głosu poczucie międzyludzkiej solidarności ujawniające się przede wszystkim w pomocy żywnościowej. Trzęsienie ziemi, powodzie, epidemie, stany wojenne wywołują wśród ludzi stan współczucia, w którym rodzi się ofiarna pomoc.

W naszej biedzie doznajemy wiele pomocy charytatywnej, która rodzi się przede wszystkim z chrześcijańskiego poczucia miłości bliźnego. Lękamy się czy w wystarczającym stopniu zdajemy sobie sprawę z bezimiennych ofiar, jakie składają ludzie spoza kraju, aby nam pomóc.

Najczęściej organizowana pomoc żywnościowa ma swoje przygotowanie w modlitwach. Bardzo wielu ludzi modli się za Polskę. Wyrazy wspólnoty w modlitwie przysyłają biskupi z całego świata. W tym szczególną pozycję ma episkopat francuski i włoski (. . .).

Dzięki poczuciu wspólnoty z innymi narodami nie czujemy się osamotnieni w naszej biedzie i w naszych utrapieniach. Jakie są te nasze utrapienia. Zwrócę uwagę na trzy utrapienia, które wymagają określenia osobistej postawy moralnej. Są to stan wojenny, przedłużający się stan internowania wielu osób oraz zwalnianie z pracy dla powodów ideologicznych.

* * *

Pierwsze to stan wojenny. Stan wojenny niesie ze sobą konieczność refleksji moralnej. W dniu wprowadzenia tego stanu apelowałem o zachowanie rozwagi, aby nie dopuścić do rozlewu krwi bratniej. Nie udało się tego całkowicie uniknąć.

Bolejemy nad faktem, że doszło do zabicia kilku górników i do innych śmierci, które pośrednio nastąpiły w związku z wprowadziniem stanu wojennego. Dziękujemy Bogu, że nie doszło do bardziej frontalnych starć.

Apel o poszanowanie życia każdego Polaka, o nie narażanie na utratę swego życia i życia innych obowiązuje w sumieniu każdego Polaka, a tym bardziej katolika.

Katolikowi nie wolno gwałtem reagować na gwałt lub przygotowaniem zemsty. Są inne ewangeliczne sposoby reagowania na krzywdę aniżeli narażanie życia i zapalczywości. Zapalczywość może nieść zemstę, a zemsta dalszą zemstę.

Zemsta jest najgorszą metodą naprawienia krzywd. Pisał Cyprian Norwid:

"Po uczuciu zemsty chociażby w piersiach tak skalistych jak piersi Hannibala następować musi osłabienie, bo niesienie zemsty ujścia w sobie nie ma. . .!

Nie może dać drzewa z korzeniami, ale wykorzenienie".

Jest jeszcze inny problem moralny związany ze stanem moralnym — zniecierpliwienie. Wielu ludzi pyta jak to się dzieje, że ciągle słyszymy o wracającej stabilizacji, o spokoju o braku strajków, a mimo to zamiast złagodzenia rygory społeczne jakby się zaostrzały. Obserwacje takie powodują zniecierpliwienie.

Jest to zrozumiałe bo przecież wyczekujemy pokoju i normalizacji. Cóż jednak zrobić gdy fakty nie przynoszą oczekiwań. Zapytajmy się tej nauczycielki jaką jest historia.

* * *

Dla Warszawy stan wojenny nie jest nowością. Po raz pierwszy ogłoszono stan wojenny 14 października 1861 roku. Doszło do pozamykania wszystkich kościołów w Warszawie. Dopiero nowy arcybiskup sługa Boży Feliński przywracał kościoły do kultu.

Jednak i to nie uspokoiło rozkołysanych tłumów i prowadziło do tragedii powstania styczniowego i do wyrzucenia przez władze świętobliwego arcybiskupa, który po 16 miesiącach pracy w Warszawie już więcej żywy do niej nie wrócił.

Drugi raz stan wojenny zaprowadzono w Warszawie 10 listopada 1905 roku. Nie był odwołany aż do wybuchu pierwszej wojny światowej. Nie będę się wdawał w analizę sytuacji tamtych czasów. Wystarczy przypomnieć, że w naszym narodowym dojrzewaniu mamy już doświadczenia, które winny nas uczyć cierpliwości.

* * *

Drugi punkt — internowanie. Przejdźmy do problemów moralnych związanych z internowanymi. Pozwólcie, że podzielę się osobistymi spostrzeżeniami, jakie zdobyłem podczas wizyty duszpasterskiej w więzieniu dla kobiet w Olszynce Grochowskiej, gdzie przebywają internowane panie.

Wobec braku telefonów nie mogłem uprzedzić mojego przybycia. Kierownictwo więzienia zachowało się grzecznie, mogłem odwiedzić wszystkie cele, niektóre panie wyspowiadać i odprawić mszę św. na korytarzu dla wszystkich.

Zdaję sobie sprawę, że nie wszystkie miejsca dla internowanych mają standard warszawski. Dochodzą wiadomości o utrudnianiu kapłanom dostępu z posługą duszpasterską. Regulamin dla internowanych jest surowy. Dużo zależy od kultury i humanizmu komendantów, a także od samych internowanych. Straże na ogół życzliwiej traktują więźniów po wyroku, pogodzonych i oswojonych z życiem więziennym, niż buntujących się internowanych inteligentów. Kościół nie szczędzi pracy dla udzielenia duszpasterskiej i charytatywnej pomocy.

W Warszawie działa Komitet Pomocy, który podejmuje interwencję o uwolnienie internowanych, co przynosi pewne rezultaty, jak również organizowanie paczek żywnościowych i odzieżowych. Sądzę, że takie komitety złożone z duchownych i świeckich działają, a przynajmniej powinny działać w każdej diecezji. Natomiast znacznie trudniejszy jest dostęp duchownych do osób postawionych w stan oskarżenia.

Zdajemy sobie sprawę, że pomoc charytatywna i duszpasterska tylko w małym stopniu łagodzi trudną dolę i cierpienia internowanych. Tych cierpień nagromadziło się bardzo dużo. Właśnie chcę przejść do problemu moralnego owej postawy cierpień.

Kiedy odwiedziłem sale internowanych kobiet w towarzystwie dwóch kapłanów komendantki na ogół zachowywały się dyskretnie. Jednak przy trzech celach odryglowane drzwi pozostawały szeroko otwarte, a w progu stała umundurowana pani, obserwując internowane i prymasa. Zauważyłem wtedy jak wrogo do siebie nastawione są te panie. Te w mundurach i te w sali nie znają się i krzywd osobistych nawet nie miały okazji sobie wyrządzić, a już stosunek jest wrogi. Z jednej strony lęk, że te internowane osoby są niebezpieczne, z drugiej strony pogarda dla tej pani w mundurze, bo ona reprezentuje władze.

Ten podział (. . .) zatacza coraz szersze kręgi społeczne i zawiera w sobie implikacje moralne. Nie chcielibyśmy widzieć społeczeństwa podzielonego na władze. Władzę, która rozkazuje i wymusza i poddanych, którzy milczą i nienawidzą. Przecież

(Dokończenie na str. 5-ej)

Z Bocznej Trybuny Sportowej

ZYGMUNT P. BOBIN

LOSOWANIE DO MISTRZOSTW ŚWIATA "ESPANA-82"

Eliminacje piłkarskich mistrzostw świata już się zakończyły. Znanych jest 24 finalistów. W ostatnim rozstrzygającym meczu pomiędzy Nową Zelandią i Chińską Republiką Ludową, zwycięstwo uzyskała Nowa Zelandia 2:1 i ona jest 24 drużyną, która weźmie udział w rozgrywkach "Espana-82".

* * *

Losowanie turnieju finałowego odbyło się 16 stycznia 1982 roku. Ale już od pewnego czasu rozważano zasady losowania. Istniała np. koncepcja, by w pierwszej kolejności rozstawić drużyny, które zdobywały już tytułu mistrzostw świata oraz gospodarzy — Hiszpanów. Dla Argentyty przeznaczono miejsce w grupie III (w Alicante), dla Hiszpanów w grupie V (w Walencji). Prócz tych drużyn proponowano rozstawić Włochów (grupa I), Niemcy Zachodnie (grupa II), Anglię (grupa IV) i Brazylię (grupa VI).

* * *

W drugiej kolejności do poszczególnych grup proponowano przydzielić, biorąc pod uwagę liczbę dotychczasowych występów w mistrzostwach świata. Węgry, Francję, ZSRR, Polskę, Czechosłowację, Jugosławię, a następnie — pozostałe zespoły według rezultatów na mistrzostwach świata oraz według stref geograficznych.

* * *

Zgodnie z powyższymi zasadami podział na grupy po losowaniu w Hiszpanii jest następujący:

Grupa 1 — Włochy, POLSKA, Peru, Cameron.

Grupa 2 — Niemcy Zachodnie, Austria, Chile, Algeria.

Grupa 3 — Argentyna, Węgry, Belgia, ElSalvador.

Grupa 4 — Anglia, Czechosłowacja, Francja, Kuwejt.

Grupa 5 — Hiszpania, Jugosławia, Północna Irlandia, Honduras.

Grupa 6 — Brazylia, ZSRR, Szkocja, Nowa Zelandia.

* * *

Inauguracyjny mecz rozegrany zostanie 13 czerwca, 1982 r. pomiędzy mistrzem świata Argentyną i Belgią na boisku w Barcelonie. Finałowe spotkanie o trzecie miejsce odbędzie się 10 lipca a finał 11 lipca w Madrycie.

* * *

Z każdej grupy kwalifikują się dwa zespoły do dalszych rozgrywek.

* * *

PIŁKARSKI PUCHAR POLSKI

Rozegrana została 1/8 piłkarskiego Pucharu Polski. Do ćwierćfinału awansowały tylko drużyny I-ligowe. Wyniki uzyskano następujące: Pogoń Szczecin — Zagłębie Wałbrzych 3:2. Lech Poznań — Zagłębie Sosnowiec 3:0. Stal Rzeszów — Wisła Kraków 0:2. Legia Warszawa — Arka Gdynia 1:2. Avia Swidnik — Motor Lublin 1:1, karne 5:6. Gwardia Szczytno — ŁKS Łódź 0:2. Gwardia Warszawa — Górnik Zabrze 1:2.

* * *

PIERWSZE ZWYCIĘSTWO

Na obecnie rozgrywanych mistrzostwach świata w piłce ręcznej kobiet w Danii w grupie "B" — Polki pokonały Hiszpanki 34:12 (20:5). W meczu tym nie wystąpiła najlepsza polska zawodniczka — Barbara Kreft z powodu wcześniej odniesionych kontuzji. W grupie "B" prowadzi Rumunia przed Bułgarią, Polską, Szwecją, Holandią i Hiszpanią. W grupie "A" prowadzi zespół Niemiec Zachodnich. W czwartym meczu Polki pokonały Holandię 23:14 (11:6). Po tym meczu Polki awansowały na drugie miejsce w grupie "B".

Great Gretzky Doing Big Things

The National Hockey League and Wayne Gretzky: Like Florida and sunshine, you can hardly mention the former without thinking of the latter. Gretzky, the 20-year-old superstar center of the Edmonton Oilers, has captured the imagination of the public as few athletes in history ever have. His amazing achievements have made him a near legendary figure even before his 21st birthday, which he celebrated Tuesday, January 26.

With all of the acclaim Gretzky has received this season, it is perhaps understandable that many remarkable performances by other teams and individuals in the league have gone virtually unnoticed, including those of his gifted teammates.

Wayne Gretzky

The NHL's scoring leader, has agreed to a new 21-year contract which could bring him $20 million over the next 15 years — Oiler owner Peter Pocklington announced.

It would take too many pages to detail all the accomplishments of other players and teams, but here's a look at some of what media members in North America might be writing and talking more about, if Gretzky were playing hockey on another planet, a belief shared by many people anyhow.

—The Oilers, who finished with the NHL's 15th best record last year, were within 13 points of their total for last season with 62 points after only 45 games.

—Rookie head coach Tom Watt has already guided the Winnipeg Jets to more road victories (eight) and points (39) than they totalled all of last season. The Jets currently rank fourth in the Norris Division and have the 13th best record overall after finishing last among all 21 teams in 1980-81.

—Rookie goaltender Grant Fuhr of the Oilers lost his first game of the current season—Oct. 14 against the Jets—and has since compiled an undefeated streak of 22 games (15 wins and seven ties). He needs only six more games to surpass the rookie record of 27 games set by Peter Peeters of the Philadelphia Flyers in the 1979-80 campaign. Fuhr is ten games behind Gerry Cheevers' all-time record of 32 consecutive games without a defeat.

—18-year-old center Dale Hawerchuk of Winnipeg is bidding to become the first Calder Trophy candidate to score 50 goals and 100 points in the same season. After 44 games, Hawerchuk had scored 25 goals and 49 points.

—Right winger Rick Vaive of the Toronto Maple Leafs had 27 goals after 42 games, putting him in a position to become the first player in history of the club to score 50 goals in a season. The existing club record of 48 goals in a season was set by Frank Mahovlich during the 1960-61 campaign.

—Marcel Dionne of Los Angeles needs 35 assists to become the 10th player in league history to total 700 assists in a career, and is 40 points shy of passing Bobby Hull and becoming ninth on the all-time scoring list with 1,170.

—Rookie center Ron Francis of the Whalers is averaging 1.28 points—per game, giving him a chance at becoming only the fifth player in league history to gain more than 80 points in his rookie season.

—Rookie left winger Steve Bozek of the Kings had scored 27 goals after 39 games, giving him a chance at snapping the rookie record of 53 goals in a season, set by Bossy during the 1977-78 season.

—Sophomore center Denis Savard of the Black Hawks is seventh in the NHL's scoring race with 65 points and is well ahead of the pace set by Bobby Hull during the 1968-69 season, when Hull totalled 107 points and set a club record. Savard, who has 44 assists, is also threatening to eclipse Stan Mikita's club record of 67 assists, a feat which Mikita accomplished in 1968-69.

—The explosive Quebec Nordiques, who are led by the three Stastny brothers—Anton, Peter and Marian—have compiled 18 points more than at the same time last season. In addition, goaltender Dan Bouchard has been on of the NHL's hottest goaltenders of late, allowing only 12 goals in his last eight starts.

—Cicarelli, who set a Stanley Cup rookie record with 14 goals during last season's playoffs, has scored 31 goals this season and appears headed for at least a 50 goal season, which would be a first for a Minnesota player. Ciccarelli has totaled 63 goals in 92 NHL games, including playoffs.

"Oświadczenia Pod Przymusem Są Nieważne"

(Ciąg dalszy ze str. 4-ej)

po jednej i po drugiej stronie są dzieci tego samego narodu. W obserwowanym wypadku to żony i matki zatroskane o swe rodziny. Jaka złość doprowadziła do tego podziału.

* * *

Punkt trzeci. Zwalnianie z pracy. Najwięcej pytań kierowanych pod adresem Kościoła dotyczy, jak powinien zachować się obywatel, a zwłaszcza katolik wobec nalegań i perswazji o podpisanie deklaracji, czy oświadczenia z których treścią się nie zgadza.

Żądanie podpisania deklaracji o różnych treściach, a zwłaszcza o wystąpieniu z "Solidarności" obejmują coraz to szersze kręgi pracowników i w razie odmowy powodują zwolnienie z pracy. Wydobywanie takich oświadczeń jest nieetyczne, ludzie popadają w konflikt sumienia.

Z jednej strony poczucie godności osobistej, poszanowanie własnych przekonań gwarantowanych wieloma dokumentami prawa krajowego i międzynarodowego, a z drugiej strony sankcje bezrobocia i skazania na bezczynność, a także świadomość pozbawienia kraju kwalifikowanego pracownika, bo tylko ludzie z charakterem bardzo wartościowi mają problem sumienia.

Sumienie jest sanktuarium bardzo osobistym, nawet Bóg nie gwałci sumienia, ale będzie nas sądził ostatecznie według naszego sumienia. A więc i Kościół nie może w tym wypadku narzucać swoich rozwiązań, niemniej parę uwag może być pomocą w rozwiązaniu niektórych problemów sumienia.

Najpierw przypomnę jedną wyraźną zasadę, respektowaną także przez nasz kodeks cywilny, że oświadczenia woli dokonane pod przymusem są nieważne. Dyspozycje kodeksu można wyminąć, bo przecież stosowana perswazja nie musi mieścić się w kategorii przymusu.

Sprawa dotyczy dyskryminacji na tle ideologicznym, pozostaje honor osobisty, zachowanie pełni swej osobowości i własnej godności. Czy wolno te wartości poświęcać, czy istnieją większe wartości niż honor osobisty? Ażeby na to odpowiedzieć posłużę się cytatem z przemówienia kardynała Wyszyńskiego. Oto mówił zmarły prymas Polski:

"Tak często słyszymy w domu — piękną i zaszczytną rzeczą jest umrzeć za ojczyznę, jednakże trudniej jest niekiedy żyć dla ojczyzny. Można w odruchu bohaterskim oddać swe życie na polu walki, ale to trwa krótko. Większym jeszcze bohaterstwem jest żyć, trwać, wytrzymać całe lata, pracować."

Nie chciałbym być głosicielem walenrodyzmu czy machiawelizmu. Mam przed oczyma ojczyznę, wielką i świętą. Obrazu ojczyzny nie możemy w sobie kształtować na podstawie stanu wojennego. Obraz ojczyzny musi być ukształtowany z tego bogactwa historycznego od czasów Mieszka do Jana Pawła II.

Cały środek tych ram dziejowych wypełnia w sposób zrozumiały dla wierzących Bogurodzica Dziewica — Królowa Polski, której jasnogórski jubileusz rozpoczęliśmy w tym roku.

Ojczyzna doby dzisiejszej to trzydzieści sześć milionów ludzi nad Wisłą i tych kilka milionów poza granicami Polski. To jest wartość dla której trzeba żyć i umieć ponosić ofiary.

Szczególnie młode pokolenie wymaga dobrych wychowawców, rzetelnych charakterów. Wiem, że nie mam prawa żądać od nikogo bohaterstwa. Różny jest stopień odpowiedzialności moralnej wśród zawodów społecznych.

Uważam, że największa odpowiedzialność moralna spoczywa na wychowawcach i nauczycielach. Dlatego do was nauczyciele kieruję gorącą prośbę: nie zostawiajcie młodzieży, bądźcie z nią, czuwajcie nad jej rozwagą, zapobiegajcie szaleństwom.

Najmilsi — tak jak gorąco polecałem nasze sprawy 13 grudnia ubiegłego roku Matce Bożej Łaskawej w Warszawie, tak i dzisiaj ponawiam to zawierzenie, zaufajmy jej. Nasza wierność i zaufanie to największy nasz dar jubileuszowy (. . .).

Pozwólcie, że zakończę cytatem zmarłego księdza prymasa, który 24 stycznia 1981 roku tak powiedział:

"Proces odnowy się rozpoczął. Chociaż w moim rozeznaniu będzie on powolny i trudny, chociaż będzie miał swoje powikłania, to jednak się już zaczął. Nie ten to inny podejmie wici ale proces rozszerzania wolności narodu i budzenia się świadomości sumienia narodowego już jest zaczęty. Jest ziarnem rzuconym w ziemię, która wyda owoc stokrotny".

Ojczym Skazany Na Dwa Lata Więzienia

Dennis Miller, który zmusił swego trzyletniego pasierba do tego, aby usiadł do wanny napełnionej wrzącą wodą, został skazany na dwa lata więzienia. Dziecko doznało poważnych poparzeń. Ojczym tłumaczył się, że chciał w ten sposób ukarać malca za nieposłuszeństwo.

Lewica Partii Pracy Opanowała Grupę Parlamentarną

(D.P.) — Według badań przeprowadzonych przez "Sun", czerwona lewica wygrała zasadniczą bitwę o opanowanie Partii Pracy i po przyszłych wyborach powszechnych będzie miała absolutną większość w parlamencie Wielkiej Brytanii.

Będzie to rezultatem selekcji kandydatów poselskich w opanowanych przez marksistów, stalinistów i trockistów komórkach rejonowych.

Bez względu na to czy socjaliści wygrają wybory powszechne czy nie, będą w przyszłym parlamencie w skromnej mniejszości.

W ostatnich wyborach powszechnych na 268 mandatów zdobytych przez Partię Pracy 149 należało do umiarkowanych a 119 do lewicy, co dawało grupie Healeya 30 głosów przewagi. W tej chwili kilkudziesięciu umiarkowanych przeszło już do SDP a wielu innych myśli o dezercji. Kilkunastu dla ratowania skóry dołączyło do Tony Benna, a kilku w reselekcji potencjalnych posłów odrzuciły komórki rejonowe.

Jeśli badania opinii publicznej są miarodajne i jeśli nastroje społeczeństwa nie zmienią się w ciągu najbliższych kilkunastu miesięcy, to Partia Pracy po przyszłych wyborach powszechnych wprowadzi do Izby Gmin mniej niż 100 posłów.

Konserwatyści zmniejszą swój stan posiadania do poniżej 200 posłów a koalicja liberalno-socjaldemokratyczna obejmie rządy. Nie będzie miała wprawdzie absolutnej większości nad połączonymi siłami opozycji ale też socjalistyczno-konserwatywna opozycja nigdy nie będzie połączona.

Oskarżony o Połknięcie Mandatu Karnego

Tokio (UPI) — Prokurator rządowy w jednym z miast Japonii, położonym we wschodnio-północnym rejonie kraju, oskarżył pracownika biurowego, który połknął mandat karny, wydany za przekroczenie szybkości — o zniszczenie dokumentu państwowego.

25-letni Japończyk, którego nazwisko nie zostało ujawnione, zatrzymany został przez policję za jazdę z szybkością 60 mil, w strefie, gdzie dozwolona szybkość wynosi jedynie 30 mil.

Po otrzymaniu od policjantów mandatu karnego, automobilista włożył mandat w usta i połknął go na oczach zaskoczonych policjantów.

Dwie Wersje

Tokio (UPI) — Na temat incydentu, jaki wydarzył się w zeszłym tygodniu, kiedy to tankowiec japoński "Hegg" został ostrzelany przez dwa wojskowe samoloty filipińskie, są w obiegu dwie wersje.

Jedna — kapitana tankowca, który utrzymuje, że statek płynął pod flagą japońską wywieszoną na maszcie i że został ostrzelany bez ostrzeżenia i druga — filipińskiego ministerstwa spraw zagranicznych, które dowodzi, że tankowiec nie miał znaków rozpoznawczych i zlekceważył wszelkie ostrzeżenia. W ataku tym przebywający na pokładzie kucharz tankowca, pochodzący z Korei Płd., został poważnie zraniony.

Gen. Leon Dubicki o Jaruzelskim

Dopiero niedawno wyszło na jaw, że przed pięciu miesiącami zbiegł na Zachód gen. Leon Dubicki. Był on zatrudniony w Ministerstwie Obrony w Warszawie i dobrze zna gen. W. Jaruzelskiego.

W wywiadzie udzielonym paryskiemu dziennikowi "Le Matin" Dubicki powiedział, że o planowanym wojskowym zamachu stanu dowiedział się już przed rokiem, w styczniu 1981 r. O planach tych były oczywiście poinformowane Sowiety, a później inne państwa członkowskie Układu Warszawskiego.

Mówiąc o Jaruzelskim, Dubicki określił go jako człowieka "patologicznie ambitnego, bezwzględnego i chytrego ale pozbawionego zmysłu organizacyjnego i zdolności do długofalowego planowania". Jest on całkowicie oddany Sowietom.

Dubicki twierdzi, że dyskretnie powiadomił przywódców Solidarności o możliwości wojskowego zamachu stanu.

POLSKIE PROGRAMY RADIOWE W CHICAGO W KOLEJNOŚCI NADAWANIA

ROBERT LEWANDOWSKI
Stacja WSBC 1240 KC
Codziennie 7-8:30 Rano
2-3 Po Poł. w Niedziele
Robert Lewandowski, Właściciel

GODZINA SŁONECZNA LIDII PUCIŃSKIEJ
Stacja WEDC
7 Dni w Tygodniu
8:30-9:30 Rano

WCEV GŁOS POLONII 1450 AM
MIGALA COMMUNICATIONS CORP.
Od poniedziałku do Piątku Włącznie
4:30 do 6:00 Wieczorem
Sobota 4:05 do 6:00 Wieczorem
Kierownicy i Anonserzy Audycji
JÓZEF, SŁAWA i JERZY MIGAŁA

"POLSKA W MUZYCE PIEŚNI I SŁOWIE"
Stacja WOPA
W Poniedziałek 7-8 Wiecz.
Od Wtorku do Czwartku Włącznie
7:30-8 Wiecz.
ADAM GRZEGORZEWSKI
Kierownik i Zarządca

KAWALKADA WIECZOROWA
Od Poniedziałku do Piątku
Włącznie, Godz. 8-8:30 Wiecz.
DR WŁODZIMIERZ SIKORA
Dyrektor Programu
WOPA 1490 KC

Radiowy Program
APOSTOLSTWA MODLITWY
POLSKICH OJCÓW JEZUITÓW
w Chicago
Środa: 9:30 do 10 Wieczór
Stacja WOPA 1490AM
Niedziela: 7 do 8:30 Rano
Stacja WCEV 1450 AM
Program niedzielny rozpoczynamy MSZĄ ŚW. nadawaną bezpośrednio z naszej kaplicy Najśw. Serca Jezusa w Chicago Ojcowie Jezuici
Tel. 588-7476

GODZINA RÓŻAŃCOWA
OJCA JUSTYNA
WOPA 1490 KC
Sobota 7:30 Rano
Niedziela 7:30 Wiecz.
O. Kornelian Donde OFMC, Dyrektor

"UNCLE" HENRY CUKIERKA
SKOCZNA POLSKA MUZYKA
Sobota 8-9 Rano i 1-2 Po Poł.
WTAQ 1300 KC
Niedziela 8-9 Rano i 2-3 Po Poł.

CHET GULINSKI SHOW
Stacja WOPA 1490 KC
Sobota 12-1 Niedziela 10-1
Stacja WYLO 540 KC
Chet Gulinski, Dyr. Programów

THE PIEROGI KING
RADIO POLKA SHOWS
WOPA 1490 KC
Sobota 1 do 2 Po Poł.
WTAQ 1300 KC
Sobota 3 do 4 Po Poł.
WONX 1590 KC
Niedziela 8 do 9 Rano

"KŁOPOTY SIEKIERKÓW"
Stacja WOPA 1490 KC
W Każdy Wtorek, Środę, Czwartek i Piątek 7-7:30 Wiecz.
Kierownik
BRONISŁAW ZIELIŃSKI
Anonserzy
PELAGIA I BRONISŁAW MROZOWIE

The House of Brides

OPENING NOW IN NILES!

You're invited to the GRAND OPENING CELEBRATION of our new NILES Wedding Center.

Sat. Jan. 30, 10am to 5pm
Sun. Jan. 61, Noon to 5pm

All 4 House of Brides Wedding Centers are participating in this weekend extravaganza! Informal Modeling ... Champagne and Hors d'oeuvres ... Corsages ... Door Prizes ... Drawings for Free Certificates for Photography, Wedding Flowers and Men's Formalwear, worth over $20,000

Come to any House of Brides Wedding Center and register to win these fabulous FREE PRIZES:

1982 Cadillac Cimarron
2-Week Acapulco Honeymoon
Courtesy of The House of Brides
1-Week Bahamas Honeymoon.
Courtesy of Thomson Vacations.

Cadillac Limousine Service
For your wedding day. Courtesy of Chicago Limousine Service.

(No obligation ... No purchase necessary)

NILES 7667 N. Milwaukee. 967-0700
N. RIVERSIDE 7377 W. 25th St. (Just 10 min. from downtown Chicago, at 25th & Harlem Ave.) 442-5613
OAKBROOK 17 W. 527 Roosevelt Rd. 629-4040
SCHAUMBURG 1209 E. Golf Rd. 884-1700

Open Mon.-Thurs. 10-9. Fri.-Sat. 10-5. Sun. 12-5 PLEASE CALL FOR APPOINTMENT

Czy dałeś już na bank leków "Na Ratunek"?

Duży Zwrot w Polityce Egiptu

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)

wieccy "eksperci" mają przybyć do Egiptu.

Prez. Mubarak w wywiadzie opublikowanym w niemieckim tygodniku "Der Spiegel" powiedział, że "nadejdzie czas wymiany ambasadorów między Egiptem a Rosją Sowiecką", zapewniając, iż traktuje wszystkie państwa jednakowo. Mówiąc o stosunkach ze Stanami Zjednoczonymi, Mubarak oświadczył, że odrzuca "specjalne stosunki supermocarstwa z małym państwem", ale gdy państwo jest "po mojej stronie" stosunki z takim państwem są bliskie.

W wywiadzie udzielonym egipskiemu "Al-Akbar" Mubarak powiedział, że nie ma w zanadrzu inicjatyw, jakie miał jego poprzednik Anwar Sadat, by wyprowadzić z ślepego zaułka rokowania w sprawie autonomii dla Palestyńczyków. Obecnie inni powinni podjąć odważne kroki. Egipcjanie są narodem dotrzymującym słowa i podpisanych traktatów, zapewnił prez. Mubarak. Polityka jego rządu po odzyskaniu całego Synaju (25 kwietnia) będzie taka sama jak obecnie.

Przedstawiciele rządu egipskiego mówią, że Rosjanie są zainteresowani i gotowi naprawić dwie turbiny (z 12), w ogromnych zakładach hydroelektrycznych w Aswan (zapora wodna), zbudowanych przez Rosjan. Amerykanie wyrazili również gotowość naprawy turbin.

Zaproszenie 66 sowieckich "ekspertów" przemysłowych jest ważnym zwrotem w stosunkach egipsko-sowieckich, które od 1972 r. były bardzo chłodne. W tym to roku prez. Sadat wydalił około 17,000 sowieckich doradców i nakazał znaczne zmniejszenie personelu sowieckich placówek dyplomatycznych w Egipcie. We wrześniu ub. roku, prez. Sadat wydalił 700 sowieckich "ekspertów" przemysłowych razem z ambasadorem Vladimirem Poliakowem. Stosunki między obydwoma państwami nie zostały zerwane, ale ambasadami: sowiecką w Kairze i egipską w Moskwie kierują radcy, nie ma ambasadorów.

Według doniesień prasy egipskiej delegacja handlowa Egiptu odleci do Moskwy jeszcze tego miesiąca i spędzi w stolicy Rosji kilka tygodni, by gruntownie przedyskutować i przeanalizować możliwości wymiany handlowej między obydwoma państwami.

Troje Członków Rodziny Zginęło w Wypadku Samochodowym

W sobotę, w wypadku samochodowym, zginęło troje członków jednej rodziny z Oak Forest. wypadek miał miejsce w Crestwood. Po przywiezieniu rannych z wypadku do szpitala, stwierdzono śmierć małżeństwa, a ich 26-letni syn zmarł w dwie godziny później.

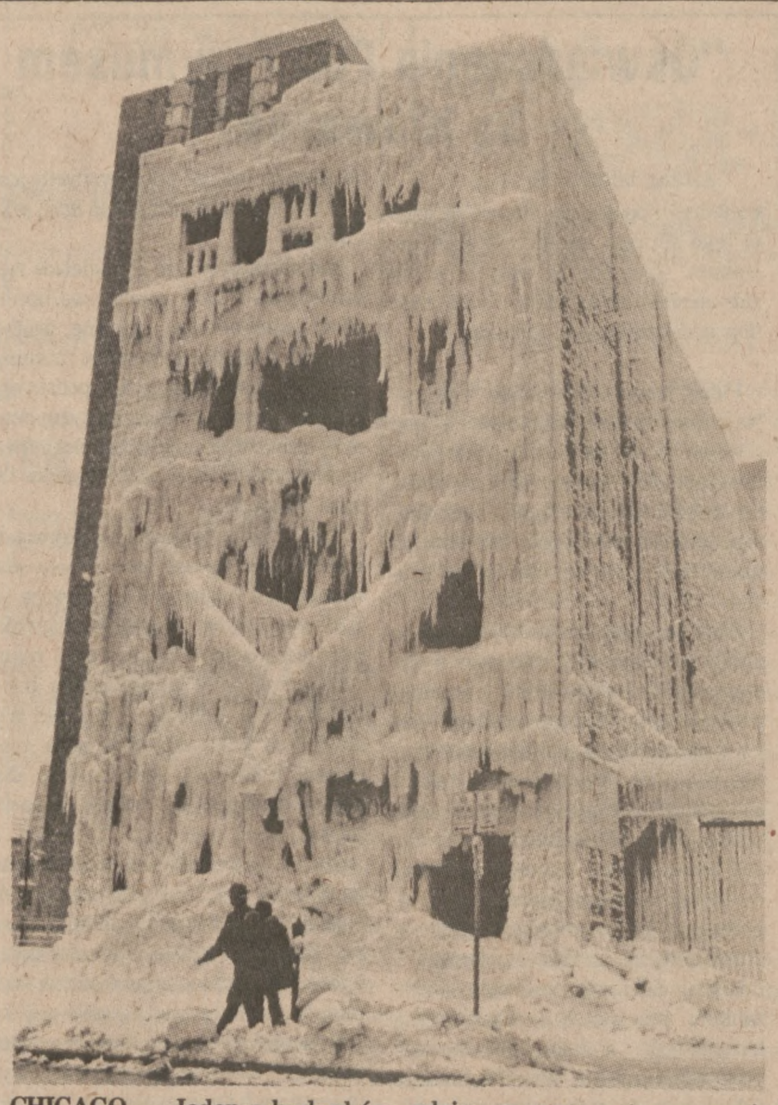

CHICAGO — Jeden z budynków, gdzie ugaszono pożar w czasie najzimniejszego weekendu w historii miasta tj. 10 stycznia br. "Rzeźba lodowa" — wykonana przez chicagoskich strażaków. (UPI)

Czy Niemy Sejm Zabierze Głos?

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)

śnięcia się z "lenistwa, apatii, goryczy i zniechęcenia."

Zgodnie z zapowiedzią, w 18,000 kościołów w Polsce odczytano też specjalny List Pasterski, w którym biskupi polscy ostrzegli juntę, że stan wojenny może doprowadzić do wojny domowej.

Do tego listu nawiązał wczoraj Papież Jan Paweł II, który w przemówieniu do 25,000 wiernych zgromadzonych na placu św. Piotra, powiedział że "głęboko wierzy, że w imię wolności koniecznym jest przywrócenie robotnikom praw do tworzenia niezależnych, samorządnych związków, a studentom prawa tworzenia własnych organizacji."

Jakiekolwiek złudzenia odnośnie przyszłych losów "Solidarności" rozwiał ponury humorysta ze "Szpilek," obecnie prasowy rzecznik reżymu Jerzy Urban, który na łamach oficjalnego organu prasowego "Rzeczpospolita" stwierdził, że związki zawodowe będą wprawdzie istniały, ale że "ich działalność odpowiadać będzie ich nazwie, a to znaczy, że wyrzekną się jakiejkolwiek działalności politycznej."

Z podziemnych kół oporu społecznego pochodzi wiadomość, jeszcze do tej pory w pełni nie zweryfikowana, że powstał "Ogólnopolski Komitet Oporu Solidarności," na czele z przywódcami związkowymi, którzy uniknęli aresztowania czy interwenowania.

Wiadomość tę potwierdził pośrednio aktywista partyjny Marian Orzechowski, który na wiecu kompartii w Jeleniej Górze lamentował, że odbudowę partii utrudnia prowadzona z podziemi kampania działaczy związkowych.

"Skrajni działacze 'Solidarności' podejmują działania ze swoich kryjówek i znajdują poparcie . . . w formie pomocy i rad z różnych kół w krajach zachodnich, wrogo ustosunkowanych do socjalizmu" — mówił Orzechowski.

Reżym Jaruzelskiego pozbywa się tymczasem tych działaczy, którzy uchodzą za liberałów. Usunięty więc został przywódca Paxu — Ryszard Reiff i pozbawiony został stanowiska wojewody gdańskiego Jerzy Kołodziejski. Reiff od początku krytycznie ustosunkowany był do prawa wojennego, Kołodziejski domagał się pojednawczych rozwiązań.

Wreszcie cała furia propagandzistów reżymowych kieruje się ostatnio przeciwko inicjatorom wielkiego widowiska telewizyjnego (piszemy o nim na innym miejscu), które pt. "Niechaj Polska będzie Polską" nadane będzie w najbliższą niedzielę na cały wolny świat za pośrednictwem satelitów telewizyjnych.

Propagandziści reżymowi atakują szczególnie zajadle prezydenta Reagana "za osobiste zainicjowanie i aprobowanie koncepcji takiego widowiska, które będzie oczernianiem państwa polskiego."

Nowy Strajk

Londyn (UPI) — Strajkujący maszyniści kolei brytyjskich głosują dziś nad sprawą jeszcze jednego, dwudniowego strajku nękającego. W odpowiedzi na to nękające działanie pracodawca zagroził wstrzymaniem wszystkich innych operacji, co pozbawi pracy 60,000 członków innych związków zawodowych i niewątpliwie doprowadzi do rozłamu w szeregach zorganizowanej pracy.

Trzęsienie Ziemi Na Alasce

Palmer, Alaska. (UPI) — Silne trzęsienie ziemi o natężeniu 6.2 na skali Richtera, nawiedziło w niedzielę łańcuch wysp na zachód od półwyspu.

Centrum wstrząsu znajdowało się w odległości 60 mil na południowy-wschód od wyspy Unalaska. Rejon trzęsienia ziemi jest bardzo słabo zaludniony. Nie ma wiadomości o szkodach.

Samolot Wpadł Do Wody

Boston (CT) — Władze federalne badają przyczyny poślizgnięcia się (w sobotę) samolotu DC-10 na lotnisku Logan w Bostonie i stoczenie się do wody w porcie. Z 208 osób w samolocie, 35 zostało rannych, nikt poważnie. Samolot rozbił się i wpadł do ziemnej wody w porcie.

Samolot był w drodze z Oakland, Calif. do Bostonu. Po drodze zatrzymał się w Newark. Lądował na pasie długości 10,081 stóp, a więc dostatecznie długim by zatrzymać się przed barierą dzielącą lotnisko od zatoki morskiej. DC-10 potrzebuje około 5,000 stóp do lądowania.

Z rozbitego samolotu zanurzonego częściowo w płytkiej wodzie, wydobyto "czarną skrzynkę" z taśmami, na których zostały utrwalone rozmowy załogi, warkot motoru i inny głosy, które pomogą ustalić przyczyny poślizgnięcia samolotu.

W Bostonie znajduje się 10 osobowa ekipa ekspertów Rady Bezpieczeństwa Lotniczego, badającą przyczyny wypadku, który na szczęście nie pociągnął za sobą ofiar. Przedstawiciele władz są zainteresowani przede wszystkim warunkami atmosferycznymi. W sobotę rano lotnisko było pokryte lodem. W czasie wypadku DC-10 temperatura podniosła się do 35 stopni F.

Pasażerowie wydobyci z lodowatej wody, wielu bez butów i ciepłych ubrań, które zostały w samolocie, mówią o ślizganiu się samolotu po lądowaniu. Lądowanie odbyło się "gładko," ale pilot nie mógł zatrzymać samolotu pędzącego na kołach, ponieważ, mówią pasażerowie, pas startowy był jak "szkło."

Ze szpitala zwolniono (po zaopatrzeniu drobnych obrażeń) 18 pasażerów, 7 stewardesek, dwóch pilotów, 5 strażaków i dwoje ludzi, którzy byli na lotnisku w pobliżu wypadku. Pozostaje w szpitalu pilot Peter Langley (lat 57) i kilka osób.

Koń Trojański "Żołnierza" Tzw. "Wolności"

Warszawa (UPI-NYT-KW) — Organ prasowy sołdateski Jaruzelskiego, tzw. "Zołnierz Wolności", wystąpił z niemaskowaną zapowiedzią tego, co czeka społeczeństwo po odwołaniu stanu wojennego.

Mianowicie "Żołnierz" tej pseudowolności domaga się usunięcia z wszelkich dziedzin życia — gospodarczej, społecznej, politycznej i intelektualnej — wszystkich zwolenników "Solidarności", będących — jego zdaniem — "koniem trojańskim" opozycji przeciwko komunizmowi.

Wykorzenienie tych elementów jest konieczne, ponieważ — jak dowodzi trzęsący się ze strachu o swoją przyszłość organ — "jest wiele gałęzi, dziedzin i instytucji, w których ten szczególny koń trojański pozostanie i da o osobie znać w sytuacji wygodnej dla naszych wrogów ideologicznych i politycznych".

"Uporczywe usuwanie tego zła z naszego życia musimy rozpocząć w stylu komisarzy (bolszewickich, jak np. Dzierżyńskiego — przyp. red.) na wszystkich szczeblach i platformach ważnych dla naszego narodowego istnienia . . . Stan wojenny stworzył idealne warunki dla przeprowadzenia prawdziwej i skutecznej, a nie pobieżnej i formalnej, weryfikacji w aparacie partii, administracji, gospodarki, oświaty, prasy, radia i telewizji oraz na wszystkich innych polach naszego życia".

Jeżeli dla naiwnych za Zachodzie ta zapowiedź likwidowania elementów wolnościowych i antysowieckich nie wiele jeszcze znaczy, jeżeli naiwni nadal wierzą Jaruzelskiemu, że po zaprowadzeniu "ładu i porządku" (przy pomocy knebla i knuta) układ stosunków w Polsce nie wróci do stanu sprzed lipca 1980 roku, to może przekona ich zapowiedź "ideologicznego" kontrolera partyjnego Jerzego Urbańskiego, że "socjalistyczna odnowa" nie będzie rewidowaniem socjalizmu, ale "bacznym przestrzeganiem ideologicznych zasad socjalizmu" — co przecież oznacza nawrót do najciemniejszego stalinizmu w wydaniu Breżniewa.

Katastrofa Samolotu Na Lotnisku w Laredo

Laredo, Tex. (UPI) — Nad międzynarodowym lotniskiem w Laredo stracił napęd w jednym z motorów mały samolot pasażerski typu Cessna 402. Samolot, który podchodził właśnie do lądowania, runął na płytę lotniska w płomieniach. Siedem osób zostało zabitych.

Straż pożarna wyciągnęła ze spalonych szczątek samolotu zwłoki czterech kobiet i trzech mężczyzn. Katastrofa wydarzyła się przy słonecznej pogodzie, w niedzielę.

Modły Za Polskę W Kolegium ZNP

Cambridge Springs, Pa. (Inf. wł.)— Specjalna Msza św. na intencję Polski zostanie odprawiona w Kolegium Związkowym we wtorek wieczorem, 26 stycznia. Nabożeństwo organizowane jest przy współpracy katolickiej parafii St. Bernadette, w Saegertown, Pa. Celebrantem będzie ks. Chester Gawroński, wikary z par. St. Agatha w Meadville.

W czasie nabożeństwa przeprowadzona zostanie zbiórka ofiar na pomoc charytatywną w Polsce za pośrednictwem Katolickiej Dobroczynności.

● KUPUJCIE W SKŁADACH ● KTÓRE OGŁASZAJA SIE W DZIENNIKU ZWIĄZKOWYM

Salwador w Oczekiwaniu Ofensywy Rebeliantów

San Salwador. (UPI) — Ulice trzeciego pod względem wielkości miasta Salwadoru — San Miguel — patroluje około 700 żołnierzy. Władze spodziewają się tu ataku partyzantów oraz zakrojonego na większą skalę powstania rebeliantów.

Nowa, podjęta przez partyzantów kampania terrorystyczna objęła ponad 30 procent powierzchni kraju. Na terenie miast San Miguel, Chalatenango, Usulutan, oraz w głównej bazie marynarki wojennej, La Union, władze panują z trudem nad sytuacją.

San Miguel liczy około 150,000 mieszkańców. Miasto położone jest w odległości 85 mil na wschód od stolicy.

Na każdym rogu miasta ustawione zostały — w obawie przed atakiem partyzantów — patrole wojskowe.

Władze obawiały się pierwotnie, że rebelianci podejmą zakrojoną na szeroką skalę ofensywę w ubiegłym tygodniu, w 50 rocznicę krwawego powstania wieśniaków, zduszonego kosztem pozbawienia życia 30,000 osób — przez gen. Maximiliano Hernandez.

Zagadkowe Postępowanie Porywaczy

Rzym (UPI) — Władze policyjne twierdzą, że prowadzone na wielką skalę poszukiwania za porywaczami gen. Dozier'a przyczyniły się do tego, iż Czerwona Brygada zmuszona została do zajęcia stanowiska defensywnego. Słowem — tym razem sytuacja przedstawia się nieco inaczej, niż przed kilku laty, gdy doszło do porwania b. premiera włoskiego Aldo Moro.

W ciągu 39 dni, jakie upłynęły od czasu porwania generała, Czerwona Brygada wydała cztery komunikaty. Z tego, jedynie jeden, który zawierał fragmenty przesłuchań, zajmował się szczegółowo sprawą porwania Dozier'a.

Poprzednio, zwłaszcza w czasie porwania Moro, Czerwone Brygady starały się kontaktować często przez telefon. Wydawały różnego rodzaju oświadczenia oraz przysyłały taśmy magnetofonowe z nagraniami. Moro został po pewnym czasie zabity przez Czerwoną Brygadę.

Ograniczona ilość wydawanych przez Czerwoną Brygadę komunikatów, oznaczać może, iż prowadzone na dużą skalę poszukiwania porywaczy jak i fakt aresztowania co najmniej 20 terrorystów wpłynął na to, że organizacja ma się obecnie bardziej na baczności i posiada swe własne problemy.

Władze policyjne zastanawiają się także nad tym, dlaczego porywacze do tej pory nie wysunęli swych żądań, które mogłyby doprowadzić do ewentualnego uwolnienia generała. Inną zagadką jest to, że do tej pory porywacze ujawnili tylko jedną fotografię gen. Dozier'a. Poprzednio, w trakcie innych wypadków porwania, ogłaszano zazwyczaj całą serię zdjęć.

Wszystkie te elementy świadczyć mogą o tym — jak spekulują na ten temat gazety włoskie — że porywacze przekazali generała w ręce obcych agentów.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec, dziaduś i pradziaduś nasz, śp.

Stephen Czacherski
Weteran 1-szej Wojny Światowej
(Mąż śp. Mary z domu Zurowski)

Członek Grupy 523 ZNP i Archer-Highland Post No. 698 A. L.; po krótkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony Św. Sakramentami, dnia 24-go stycznia 1982 roku, o godzinie 4:10 nad ranem, przeżywszy 89 lat.

Zwłoki można odwiedzać dziś od godziny 4-ej po południu do 9-ej wieczorem.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 26-go stycznia, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego pnr. 4901 S. Archer ave., do kościoła Św. Brunona (Msza Św. o godz. 10-ej rano), a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszają wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Stephanie (z domu **Ostrenga**), żona; **Dolores (Raymond) Tracz, Florence (Eugene) Rogers i Alicia (Carl) Andzewicz**, córki i zięciowie; 6 wnucząt; 5 prawnucząt; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się:
Szykowny Funeral Home.
Telefon 735-7521.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy brat, szwagier i wujek nasz, śp.

Raymond H. Komperda
(syn śp. Ludwika i śp. Antoniny (z domu Kuczek),
(brat śp. Wiktorii Sakowicz)

po krótkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony Św. Sakramentami, dnia 22-go stycznia 1982 roku, o godzinie 7-ej wieczorem, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 26-go stycznia, o godzinie 8:45 rano, z zakładu pogrzebowego pnr. 5253 W. Fullerton ul. (blisko Lockwood), do kościoła Św. Bartłomieja, a stamtąd na cmentarz Św. Wojciecha, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszają wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Edward z żoną Stanisławą, brat i bratowa; **Genowefa** z mężem **George Roman i Edward Sakowicz**, siostra i szwagrowie; bratanki, branice, siostrzeńcy i siostrzenice; wraz z całą rodziną.

Pogrzebowi: Poterek.
Telefon 237-6400.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka i babcia nasza, śp.

Janina Piotrowska
(z domu Miłkowska)
(żona śp. Stanisława)

po krótkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona Św. Sakramentami, dnia 22-go stycznia 1982 roku, o godzinie 5-ej rano, w średnim wieku.

Pogrzeb w poniedziałek, dnia 25 stycznia, o godzinie 9:15 rano, z zakładu pogrzebowego pnr. 6000 Milwaukee Ave., do kościoła Św. Jacka, a stamtąd na cmentarz Św. Wojciecha, na parcelę familijną.

W ciężkim żalu pogrążeni;

Kazimierz, Franciszek i Tadeusz, synowie; **Teresa, Stanisława i Helena**, synowe; wnuki i wnuczki; oraz rodzina w Polsce; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się:
Zakład Pogrzebowy B. F. Malec i Synowie.
Telefon 774-4100.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec, brat, szwagier, dziadek i pradziadek nasz, śp.

Stanisław Jezior
(brat śp. Antoniego i śp. Piotra)

Członek Tow. Serca Jezus Nr. 471 ZPRK, po długiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 22-go stycznia 1982 roku, o godzinie 10:10 wieczorem, przeżywszy 81 lat.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 26 stycznia, o godzinie 9-ej rano, z zakładu pogrzebowego pnr. 7812 Milwaukee Ave., Niles, Ill., do kościoła St. Isaac Jogues, a stamtąd na cmentarz Wszystkich Swiętych do mauzoleum.

Na ten smutny obrządek zapraszają wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Katarzyna (z domu **Babicz**), żona; **Stanisław Jr.**, syn; **Lillian**, córka; **Bernice**, synowa; **Ralph Stempinski**, zięć; **Catherine, Therese (Mike) Phebus) Francine (Kevin) Evens, Cynthia (Ira) Hare, Stanley III, Donna, Paul** i **Joseph**, wnuki i wnuczki; **Christina** i **Jimmy**, prawnuczka i prawnuk; **Jan (Stefania)**, szwagier i szwagierka; **Wojciech (Katarzyna)**, **Anna (Józef) Kapelusz, Zofia (Michał) Swienten**, brat i siostry, bratowa i szwagrowie w Polsce; **Katarzyna Jezior**, bratowa; wraz z całą rodziną.

Prosimy nie nadsyłać kwiatów.

Pogrzebem zajmuje się: Skaja-Terrace Funeral Home, telefon 966-7302.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, dziaduś, brat i szwagier nasz, śp.

Adam A. Zaraza

Członek Tow. Najśw. Imienia Jezus, Tow. Bratniej Pomocy Królowej Polskiej Nr. 473 ZPRK, Tow. Polek św. Barbary Nr. 374 przy par. S.S. Młodzianków i Carpenters Local Union Nr. 1922, nagle, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 22-go stycznia 1982 roku, o godzinie 7:34 wieczorem w starszym wieku.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 26 stycznia, o godzinie 9-ej rano, z zakładu pogrzebowego 2644 N. Central Ave., do kościoła św. Jakuba, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszają wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Stephanie (z domu **Witek**), żona; **LaVergne Papeck, Leslie (Linda)** i **Vivian (Thomas) Johnson**, córki, syn, synowa i zięć; **John (Jean)** i **Eva (Joseph) Krass**, brat i siostra, bratowa i szwagier; **Judith, Peter** i **David Papeck**, wnuczka i wnuki; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się: Baran Funeral Home, telefon 622-1488.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziaduś nasz, syn mój i brat mój, śp.

Henryk S. Nasiatka
(syn śp. Stanisława)

pożegnał się z tym światem, opatrzony Św. Sakramentami, dnia 20-go stycznia 1982 roku.

Pogrzeb odbył się w sobotę, dnia 23-go stycznia, o godzinie 9:30 rano, z Lima Family Mortuary w San Jose, Kalifornia.

W ciężkim żalu pogrążeni:

Bette, żona; **Cathy (Mike) Carter, Gail (John) Bettua, Judy** i **Jeff**, córki, syn i zięciowie; 4 wnucząt; **Mary Nasiatka**, matka; **Edward Nasiatka**, brat; wraz z całą rodziną.

Myśli o Zniewolonym Kraju

Relacja Świadka Wprowadzenia Stanu Wojennego

Wychodzący w Nowym Yorku "Nowy Dziennik" ogłosił wrażenia naocznego świadka (kobiety) na temat sytuacji w Krakowie, gdy 13 grudnia ub. r. został wprowadzony w Polsce stan wojenny.

"Nowy Dziennik" nie ujawnia, ze zrozumiałych powodów, bliższych informacji, dotyczących autorki relacji.

* * *

Niedziela 13 grudnia — Kraków

Dziś rano było mroźno i duży śnieg. Poszłam na 6-tą do kościoła na roraty, spóźniłam się, zostałam więc na drugiej mszy św.

Wychodzę z kościoła, a tu biegnie syn i zarzuca mnie wiadomościami. Czy wiesz mamo co się stało. Zerwali rozmowy z "Solidarnością", cała czołówka z Wałęsą zaaresztowana, ciągle aresztują, ja też muszę się ukrywać, zaraz spływam.

Jaruzelski ogłosił stan wojenny, czynny tylko drugi program radia. Komunikacji miejskiej nie ma. Strajk w MPK (w Miejskim Przedsiębiorstwie Komunikacyjnym). Strajk w Hucie im. Lenina, w politechnice i na Uniwersytecie Jagiellońskim. Studentów rozpędzili, wielu uciekło by strajkować w hucie z robotnikami.

Akademia Górnicza milicji nie wpuściła, zabarykadowali się, strajkują dalej. Telefony nieczynne w całym mieście. Zaraz zawiadom całą rodzinę by nie wychodzili bo ZOMO aresztuje i bije pałkami przechodniów.

Zapakował drobiazgi osobiste, pozbierał z całego domu bibuły i wydawnictwa nielegalne. Dał mi całą paczkę tego, prosząc o ich ukrycie. Poszedł.

Zostałam sama z tym wszystkim. Nie było czasu na łzy. Należało działać. Otworzyłam telewizor. Znany spiker, ale w mundurze, wyczytywał ponurym głosem punkty dekretu — po pierwsze, po drugie, dziesiąte, piętnaste — same zakazy, nakazy, kary, do kary śmierci włącznie.

Wprowadzono godzinę policyjną od 22 do 6 rano, wprowadzono cenzurę korespondencji, zawieszono wszystkie wydawnictwa gazet i czasopism zostawiając jedynie "Gazetę Krakowską" i "Trybunę Ludu" (wydawnictwa partyjne) itp.

Co za łajdak ten Jaruzelski, sługus bolszewicki, ma się rozumieć, że sam tego nie wymyślił. Ogłoszono również, że do odwołania zawiesza się całą działalność kulturalną, zakazuje zgromadzeń itp. Telewizja i drugi program radia mają służyć jedynie dla podawania komunikatów. Chwila grobowej muzyki i obraz znikł.

Szybko ubrałam się, zaniosłam bibułę do partyjnej sąsiadki no i wychodzę, by zawiadomić najbliższych.

Na schodach spotykam grupkę sąsiadów, o wszystkim już wiedzą i żywo komentują nie szczędząc epitetów Jaruzelskiemu.

Jedna staruszka płacze, że syn nie wrócił z nocnej zmiany. Pani Z. pociesza, że wyszła do pracy i sprzed zakładu milicja zawróciła ją i kazała iść do domu, a ci co byli w nocy, zostali nadal.

Do bramy wszedł sąsiad L. widząc nas śmieje się i mówi "co się tak gromadzicie, przecież wreszcie będzie porządek, trzeba się cieszyć, a nie płakać".

Wszyscy wiedzą, że on jest tajniakiem i z oburzeniem wzruszają ramionami. Jedna sąsiadka krzyknęła za nim "idź pan już spać, już dość krzywdy ludzkiej masz na sobie".

Wyszłam z bramy. Szybko lecę na piechotę na drugi koniec miasta, gdyż nawet taksówek nie ma (ktoś powiedział, że wstrzymano do odwołania sprzedaż benzyny).

Buty mi przemokły, żaden szewc nie chciał ich naprawić, bo kleju nie ma, a nowych nie kupisz. Trzeba stać w kolejce od świtu i to bez gwarancji, a ja na to czasu nie mam.

W małej uliczce za torami spotykam ubraną w futro zażywną paniusię, która mijając mnie mówi "ale nas urządziło to MPK" — niby — Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne. Na to ja "chyba Jaruzelski", a ona "co też pani mówi, przecież wreszcie zrobią porządek z tym bałaganem i chuligaństwem, z tą "Solidarnością". "Co" oburzyłam się "to pani jest Polka, pani jest świnia nie Polka".

Krzyknęłam, splunęłam jej pod nogi i poszłam dalej.

Obiegłam całą rodzinę, wszyscy byli oburzeni, atmosfera tego dnia przypomniała mi czasy lwowskie i wojnę. Około południa autobusy zaczęły kursować. Podobno uruchomiły je ZOMO, a kierowcami byli poprzebierani milicjanci, bo chłopaki z MPK nie chcieli jeździć i strajkują.

A w telewizji komunikaty, obwieszczenia co godzinę, znów przemówienie Jaruzelskiego i jakieś obce twarze spikerów poprzebieranych w mundury. Całą noc nie śpię, czekam na rewizję.

Poniedziałek 14 grudnia

Bogu dzięki nie przyszli. Sytuacja nadal się nic nie zmieniła. Przygnębienie, ciągły strach, że przyjdą, że znajdą syna. Nic o nim nie wiem. Na Kleparzu spotkałam R. mówi, że nie jest tak źle, że "Solidarność" zeszła do podziemia i działa, że właśnie wraca z zebrania. Jest ze mną szczery, bo współpracowałam z nim w "Solidarności" nim poszłam na rentę.

Wałęsa podobno jest pod Warszawą. Wszystkim aresztowanym każą podpisywać deklaracje. Co za nonsens, chłopaki podobno dobrze się trzymają i podpisywać nie chcą.

Pokazał mi ulotkę o strajkach w Gdańsku, w Hucie, w kopalniach oraz różnych miejscach w kraju. Jest to kolejny numer, już chyba piąty komunikat podziemia. R. chce to przylepić na murze na rogu Kleparza, robi to sprawnie, osłaniam go "robiąc" tłum, już się zgromadziło parę osób, czytają, komentują, my też stoimy i obserwujemy, jaka będzie reakcja. Zdania są podzielone, niektóre osoby płaczą. Ktoś krzyknął "zedrzyjcie to, bo jeszcze nas zaaresztują, za to że czytamy". Wymieniliśmy spojrzenia z R. Ale tchórz ten facet. . .

Wtorek 15 grudnia

Sklepy nadal puste. Stanęłam o 8 w kolejce, ludzie czekali na "coś", co mieli przywieźć. O 11 przywieźli. Drożdże, chleb i sól.

Na osobę stojącą w kolejce przypadało 10 dkg drożdży, bochenek chleba i 1 kg soli. Kupiłam to wszystko i poszłam do domu pozostawiając czekających nadál ludzi, bo o 15 mieli przywieźć kury na kartki.

Różne wieści dochodzą z różnych stron, terror trwa. Podobno wczoraj w nocy znowu zaaresztowali wielu aktorów; Olbryskiego, Wajdę i innych. Kopalnia "Wujek" się trzyma. Huta też.

Wieczorem zadzwoniła do mnie zapłakana sąsiadka pani B. Czy wie pani co się dzieje w Hucie, krzyczała pokazując mi zlodowaciałe plecy i przemoczony płaszcz.

Okazało się, że pani B. poszła zanieść jedzenie strajkującemu w hucie mężowi. Na placu przed hutą było dużo ludzi, przeważnie kobiety i dzieci. Śpiewali pieśni patriotyczne i kościelne, jednocząc się z tymi co byli zabarykadowani w środku.

Przyjechało ZOMO i zaczęli zgromadzonych ludzi okładać pałkami i zlewać wodą z armatek wodnych.

Pani B. pobita i zmoczona wracała do domu 10 km pieszo bo celowo zerwano połączenie komunikacyjne z hutą. Musiałam się nią zająć, położyć do łóżka, dać aspirynę i nakarmić dzieci. Okazało się, że od pałki na szyi miała czerwoną pręgę, a na głowie guz. Co za zbrodniarze.

Środa 16 grudnia

Całą noc nie mogłam spać, czekałam, że przyjdą i słuchałam Radia Wolnej Europy. Wzruszające było dla mnie to, że cały świat i Polacy na całym świecie jednoczą się z nami, ta świadomość dodaje siły by przetrwać.

Około godz. 1 usłyszałam warkot ciężkich pojazdów. Myślałam, że to czołgi, naliczyłam ponad 20, ale rano sąsiad M. gdy wychodziłam z domu, powiedział mi, że to były auta pancerne, on je też widział i że jechały staranować Nową Hutę.

Na mieście dowiedziałam się, że okropne rzeczy działy się w hucie, że część huty spacyfikowali tymi autami pancernymi. Są ranni i zabici. W stalowni jednak, pospawali szyny zrobili barykady i nie dali im tam rady. Chłopaki grożą, że się wysadzą w powietrze.

Tej nocy też dowiedziałam się, że ZOMO wtargnęły do Akademii Górniczo-Hutniczej, że są aresztowani i pobici. Męża pani B. zabrano z huty, nie wiadomo gdzie jest.

Czwartek 17 grudnia

Dzisiaj jest rocznica Bydgoszczy. Cały naród polski gromadzi się w kościołach, mają być manifestacje. Dzisiaj też się dowiedziałam, że w kościołach codziennie są odprawiane modły za Ojczyznę. Postanowiłam, że będę brać w nich udział, ale czy ja wiem co będzie jutro i czy będzie mi to dane.

Znów spotkałam R. mówił, że "Solidarność" się trzyma i choć przerzedzone i rozproszone są szeregi, dzielnie się trzymają wszyscy i duch w narodzie nie upada.

Wieczorem byłam u wnuka. Zięć był sam z dzieckiem, nagle wpadła moja córka, zapłakana i zdenerwowana. Okazało się, że dostała pałką w twarz od ZOMO i została zlana wodą z armatki wodnej od stóp do głowy. Tak samo zostali potraktowani wszyscy ludzie wychodzący z kościoła. Co za bezprawie. Boję się by nie była chora.

Środa 23 grudnia

Tyle się w ostatnich dniach działo, że nie zdążyłam nic zapisać. Jutro wigilia, zupełnie nie ma nastroju świątecznego. Towaru na kartki trochę rzucili na sklepy, ale kolejki mimo to są wprost kilometrowe.

Nie mam czasu stać w kolejkach. Udało mi się zdobyć zezwolenie na wyjazd do Stanów, po świętach będę próbować wyjechać, ale wcale mnie to nie cieszy, no bo jak. Czuję się trochę jak dezerter z kraju, jak ich tu wszystkich zostawić w ciężkich chwilach.

Syn mój, który wrócił do domu mimo ryzyka aresztowania mówi, że powinnam jechać, bo cóż im tu mogę pomóc, gdy zostanę.

Wystarałam się też o zezwolenie na wyjazd z Krakowa do Warszawy, ale nikomu nie wolno mnie odprowadzić, nikogo nie chcą puścić. Trudno, pojadę sama, ale czy uda mi się wyjechać z Polski.

Różne wieści nadchodzą z różnych stron. Podobno zrzucili desant do stoczni w Gdańsku i spadochroniarze przystali do strajkujących, grozi im za to kara śmierci, a przecież wiedzieli o tym. Na Śląsku polała się bratobójcza krew, a ile jej jeszcze się poleje?

Czwartek 24 grudnia

Dziś Wigilia, jak bardzo smutna. Zezwolili by ludzie mogli iść na pasterkę. Kościoły były przepełnione, wszyscy modlą się za Ojczyznę, za chorych i uwięzionych.

Rano byłam u Z. by odebrać od niej list do córki mieszkającej w Chicago. Zastałam ją i jej matkę, we łzach. Okazało się, że przetrząśnięto im dom i zabrano R., podobno jest w Wiśniczu. Ogromnie mi przykro.

Gdy wróciłam do domu przyszło parę osób z "Solidarności". Rozmawialiśmy o R. i o wielu innych. Przyszli się pożegnać i przynieśli trochę bibuły, może uda mi się to przewieźć.

Właśnie wtedy listonosz przyniósł mi ocenzurowany list z Krakowa. List ten oglądaliśmy wszyscy jako kuriozum. Był przecięty z boku i zszyty dwoma zszywkami, obok duża pieczęć "Cenzura", druga okrągła "Ocenzurowano" i data.

Potem była Wigilia i pasterka. Siedzę teraz sama, czekam na syna, dlaczego nie wraca. . .

Poniedziałek 28 grudnia — Warszawa

Święta minęły, wyjechałam z Krakowa sama i sama tu jestem. Zdecydowałam się jednak wyjechać, ale ze ściśniętym sercem.

W biurze "Lotu" rano dowiedziałam się, że nie ma żadnych szans na wyjazd, bo od tygodnia żaden samolot z Polski nie odlatywał. Mimo to poszłam tam po raz drugi i okazało się, że mam szczęście, bo jutro będzie samolot do Montrealu. Udało mi się jakoś. Zmienili mi bilet i polecę, ale nie wiem na pewno, bo dzisiaj nic nie jest pewne w tym kraju.

Wtorek 29 grudnia — Montreal

A jednak udało mi się przylecieć do Montrealu, tu trochę formalności i czeka mnie dalszy lot do Stanów. Wolny Swiat. . .

Myśl ucieka do mojego zniewolonego kraju. W Warszawie całe lotnisko było obstawione wojskiem. Wojsko nikogo nie w puszcza, oprócz tych co z biletami w ręku przyjechali autobusem "Lotu".

Te kontrole, kilka razy człowieka zatrzymywali jak złoczyńcę, czy ma paszport itp, itd.

Celnicy odebrali mi wszystkie listy jakie wiozłam do rodzin znajomych i do swojej rodziny w Stanach.

Potem w samolocie "Lotu" to wystawne jedzenie, które mi rosło w gardle, gdy myślałam o innych. W Montrealu nawet mnie wcale nie raziło, że nas fotografowano na wszystkie strony, bo przecież my z Polski.

Piękny Gest

Londyn (DP) — Ze Szwecji nadeszła wiadomość, że poczta tamtejsza zwolniła z opłat pocztowych przesyłkę paczek do Polski. Ciekawe czy znajdzie się w W. Brytanii jakiś poseł do parlamentu lub członek rządu, który by zaproponował zastosowanie tej samej metody pomocy dla naszego kraju tutaj? — zapytuje londyński "Dziennik Polski".

Często mamy zapytania od naszych Czytelników —

"Gdzie Mogę Kupić Dziennik?"

Podajemy poniżej kioski i sklepy, w których rozprowadzany jest Dziennik w północno-zachodniej części miasta według trasy kierowcy Nr. 3 —

Milwaukee & Ashland
Milwaukee & Ashland Sub.
Ashland & Division
1758 W. Cortland
1800 W. Cortland
1924 Dickens Ave.
2010 N. Damen Ave.
1956 W. Armitage Ave.
1861 Hoyne Ave.
1658 N. Damen Ave.
1756 W. North Ave.
Milwaukee & Damen
1542 N. Damen Ave.
1414 N. Damen Ave.
1856 W. Division Street
1757 W. Augusta Blvd.
1703 W. Divison Street
1649 W. Division Street
1086 N. Marshfield
1078 N. Paulina Street
1404 N. Greenview
944 Noble Street
1401 W. Chicago Ave.
1444 W. Chicago Ave.
879 N. Marshfield Ave.
862 N. Ashland Ave.
Chicago & Ashland
1759 W. Chicago Ave.
Chicago & Damen Ave.
2101 W. Chicago Ave.
2252 W. Chicago Ave.
857 N. Western Ave.
959 N. Western Ave.
1000 N. Western Ave.
1025 N. Western Ave.
1061 N. Western Ave.
2501 W. Haddon Ave.
1024 N. Rockwell Street
2600 W. Division Street
925 N. Leavitt Street
901 N. Damen Ave.
924 N. Damen Ave.
955 N. Hoyne Ave.
1001 N. Damen Ave.
1100 N. Damen Ave.
1401 N. Western Ave.
2700 W. North Ave.
1101 N. Francisco Ave.
1000 N. Francisco Ave.
2656 W. Iowa Street
816 N. Spaulding Ave.
3601 Armitage Ave.
3500 W. Hirsch Street
North & Pulaski
4000 W. Division Street
4156 W. Divison Street
854 N. Kildare Ave.
4259 W. Cortez Street
4401 W. Cortez Street
4355 W. Thomas Street
4300 W. Division
4250 W. Division
4200 W. Hirsch Street
1400 N. Kildare Ave.
Pulaski & Armitage
4400 W. Armitage Ave.
5034 W. Armitage Ave.
5034 W. North Ave.

(Prosimy wyciąć i zachować)

POWAY, KALIFORNIA — Były komandor Marynarki Wojennej U.S. Lloyd Bucher, kapitan USS Pueblo. Okręt ten został porwany w 1968 r. przez Północną Koreę. (UPI)

TO OUR ADVERTISERS

Classfied ads placed in the Polish Daily Zgoda are a public service to our client and community. Contents of advertising copy should be concise and accurate. We consider the advertising text of your copy for publication in our newspaper, your personal responsibility.
However, errors do occur. . . in that event we ask your cooperation by notifying us immediately wherein the ad can be corrected if it is to run more than once. Adjusted copy will apply only to the portion of the ad in question.
Our publication is NOT RESPONSIBLE FOR THE TEXT IN ANY ADVERTISING COPY.
For all services regarding classified or display advertising please call:
ALLIANCE PRINTERS & PUBLISHERS, INC.
(Polish Daily Zgoda)
286-0141

● KUPUJCIE W SKŁADACH ● KTÓRE OGŁASZAJA SIE W DZIENNIKU ZWIĄZKOWYM

★ Pomoc Domowa

Potrzebna Kobieta
DO OPIEKI NAD STARSZYM
Musi znać trochę język angielski i prowadzić samochód. $210 tygodniowo.
Polonia Employment Agency
792-1343

POTRZEBNA kobieta do lekkiej pracy domowej, z zamieszkaniem. 2-wie pracujące osoby i mały piesek. Wymagane pozwolenie na pracę i minimalna znajomość angielskiego.
Dzwonić 275-0110
Środy i weekendy 587-0275

HOUSEKEEPER BABY SITTER
Reliable woman. Non smoker. Care for small child & do various household duties. Near north. References.
Leave messages for **Mrs. Becker**
At 642-1776
Mon. through Fri. 9 a.m. to 5 p.m.

GOSPODYNI Z ZAMIESZKANIEM
Do lekkiej pracy domowej i pomocy przy starszej matce.
736-6275

POTRZEBNE KOBIETY
DO PRAC DOMOWYCH
Z Zamieszkaniem
Od $150 — $225.
IRENE'S EMPLOYMENT AGENCY
6201 W. Touhy
631-8878

OBECNIE MAMY PRACE DOMOWE I OPIEKA NAD STARSZYMI
Z zamieszkaniem lub bez. Wynagrodzenie od $150-$200. Proszę dzwonić do:
BERIS EMPLOMENT AGENCY
4962 Milwaukee Ave. 736-9448

★ Praca

SZUKASZ PRACY?
Jeśli posiadasz jakiekolwiek wykształcenie techniczne i znasz, choć trochę język angielski zadzwoń po 5-tej i weekendy.
289-9035
RICH CONSULTING SERVICE
NIE POBIERAMY ŻADNEJ OPŁATY ZA ZNALEZIENIE PRACY

JANITOR
Management couple wanted for northside courtyard building. Should be experienced in maintenance and very strong plumbing wise. Must speak good English. For interview call between 3 pm and 5 pm. Monday through Friday
973-5538
DIMENSIONS MANAGEMENT CORP.

JANITORIAL SUPERVISOR
Must speak English and Polish. Janitorial experience a must. Floor machine experience necessary. References.
543-0404

CLERK
Loop law firm: Minimum 2 years past employment. Light typing, library responsibilities, filing, switchboard relief. Hours 9 to 6.
Call Joyce 726-6080

★ Naprawa TV

NAPRAWA telewizorów. Gwarancja. Szybko i tanio 736-5605

★ Domy

WAUCONDA
Custom 3 bdrm. ranch. 3 baths, din. rm., fam. rm. eat in kitchen, built in appl's. 1 acre, 1 mile from town.
Call for app't.
526-6453

★ Do Wynajęcia

UMEBLOWANE 2 pokoje, 1 starsza osoba. $240. Depozyt. 286-4723

★ Praca Żeńska

POTRZEBUJE KOBIET
Do gotowania i do robienia sałat.
Muszą mieć własny środek komunikacji.
10625 S. Ridgeland
Chicago Ridge, Ill.
Dzwonić pomiędzy 2 — 8 p.m.
425-1720

POTRZEBNA opiekunka do starszej pani. Lekkie gotowanie, z zamieszkaniem. 549-0777.

Experienced Punch Press Operator
Female. Must speak English.
Nagle Chase Manufacturing Co.
2811 N. Ashland Ave.
1810 N. Kilbourn Ave.

POTRZEBNE KOBIETY DO SPRZĄTANIA
Wysokie wynagrodzenie i świadczenia wymagane pozwolenie na pracę i minimalna znajomość języka angielskiego.
IRENE'S EMPLOYMENT
6201 W. Touhy
631-8878

★ Praca Męska

NEEDED experienced carpenter for Remodeling Construction Co. 772-8989

OWNER OPERATORS WANTED
Local steel movement.
Must have Illinois plates.
Call John or Joe:
895-8000

MACHINISTS
To Run Horizontal Boring Mills or Engine Lathe
Conventional or N.C.
Job Shop Experience Required
Top pay, overtime, modern shop, excellent conditions and all benefits. 1½ Miles South of I-80 on LaGrange Rd.
PHONE FOR APPOINTMENT
ILLIANA MACHINE AND MFG.
19700 S. 97th Ave.
Mokena
(312) 479-1333

MACHINIST
We are seeking a Horizontal Boring Bar operator with a minimum 5—10 years experience. Must be able to set-up and do job. Ability to read blue-prints. Salary commensurate with experience. Profit sharing, and paid insurance. Must speak English or German.
APPLY IN PERSON OR CALL
640-1566
E. K. MACHINE TOOL CO.
1559 Elmhurst Road
Elk Grove Village, Il. 60007

★ Praca

1st PIECE INSPECTOR ELECTRICAL
We have an immediate opening for a 1st Piece Inspector with experience in Electronic Tests and a working knowledge of all types of Electronic Test Equipment.
The ideal candidate must have experience with active components and associated electro-mechanical components, 2 years electronic Tech School or 3 years work in electronics. Some knowledge of military specs helpful. Call or apply to:
D. D. RATTNER
292-3242
STEWART-WARNER ELECTRONICS
1300 No. Kostner Chicago, IL 60651
Eual Opportunity Employer

TO OUR ADVERTISERS
DEADLINE FOR WEEK-END EDITION IS WEDNESDAY 4 P.M.
MON., TUES., WED., FOR NEXT DAY TILL 1 P.M.
ALL CLASSIFIED ADS ARE PAYABLE IN ADVANCE
Unless Other Terms Are Established With POLISH DAILY ZGODA

DO NASZYCH KLIENTÓW
OGŁOSZENIA DO WEEKENDOWEGO WYDANIA PRZYJMUJE SIĘ W ŚRODĘ DO 4-EJ PO POŁUDNIU PON., WTOREK, ŚRODA NA DZIEŃ NASTĘPNY DO 1 POPOŁ.
Wszystkie Drobne Classified Ogłoszenia Są Płatne z Góry
O Ile Nie Posiada Innej Umowy z DZIENNIKIEM ZWIĄZKOWYM

Ustawa Regulująca Zakaz Jedzenia w Pojazdach CTA

Zostanie Nieco Zmieniona Zanim Będzie Obowiązywać

Przed tygodniem donosiliśmy o tym, że Rada Miejska zatwierdziła projekt ustawy przedłożonej przez aldermana Vrdolyaka, na mocy której pasażerowie korzystający z pojazdów CTA nie będą mogli jeść ani pić w pociągach i autobusach.

Okazuje się teraz, że nastąpiło pewnego rodzaju zamieszanie, ponieważ zorientowano się o nieścisłościach, jakie znajdują się w "języku prawnym" nowej ustawy i postanowiono przekazać ją jeszcze raz do rozpatrzenia specjalnemu komitetowi miejskiemu.

Sam projektodawca stwierdził, że rzeczywiście ominął wiele bardzo ważnych szczegółów, które powinny zostać uwzględnione w nowej ustawie.

Przed ponownym rozpatrzeniem propozycji należy, zdaniem aldermana Vrdolyaka, dowiedzieć się o kosztach, jakie związane są ze sprzątaniem pojazdów CTA, szczególnie usuwaniem śmieci w związku z pozostawianiem pojemników i opakowań po żywności w autobusach i kolejkach.

Jest możliwe że "poprawiona" ustawa będzie mniej surowa, jeśli chodzi o sprawę pozwolenia na jedzenie i picie. Zaprotestowali bowiem przeciw zakazowi właściciele barów i kiosków, jakie znajdują się na stacjach kolejek CTA, których utarg zależy właśnie od "głodnych" i "spragnionych" pasażerów.

Dziennikarze stwierdzają jednak, że ustawa została zatwierdzona przez Radę Miejską i według wszelkich przepisów powinna już obowiązywać. Tymczasem w protokółach z sesji Rady, na której rozpatrywano projekt ustawy stwierdzono, że została ona przekazana do rozpatrzenia komitetowi. Jedno jest ważne: pasażerowie CTA nadal mogą posilać się w drodze do pracy i z pracy.

Na czwartkowym posiedzeniu Rady Miejskiej zatwierdzono stosunkiem głosów 36 do 1 nominację Michaela A. Cardilli'ego na stanowisko przewodniczącego Rady CTA. Jedynym aldermanem, który sprzeciwił się kandydaturze był ald. Martin Oberman z 43 wardy.

Nominacja Cardilli'ego musi jeszcze zostać zatwierdzona przez Gubernatora oraz Radę CTA.

Administracja Stanowa Obiecała Przyjść z Pomocą Szpitalowi

Departament stanowy dysponujący funduszami Medicaid wyraził opinię, że w związku z poważnymi problemami finansowymi, jakie ma szpital St. Bernard, postara się, aby dotacje należące się szpitalowi z funduszy Medicaid były natychmiast przekazane, znacznie wcześniej, niż zrobiono by to w normalnej procedurze departamentu.

W związku ze zmianą systemu księgowości funduszu Medicaid, zwrot pieniędzy pokrywających wydatki szpitali związanych z leczeniem osób podlegających opiece Medicaid, jest poważnie opóźniony i szpitale mają poważne problemy finansowe. Szpital św. Bernarda, który znajduje się na południowej stronie miasta, ma szczególnie trudne problemy i to do tego stopnia, że myślano już o zwolnieniu z pracy pewnej liczby pracowników. Chcąc przyjść z pomocą szpitalowi pracownicy, na specjalnym zebraniu postanowili, że zgodzą się na obniżenie stawki, jaką płaci im szpital, aby w ten sposób zasilić kasę szpitalną. Każdy z pracowników zgodził się, aby stawki ich zmniejszyć o 50¢ na godzinę.

Z informacji przekazanych przez administrację szpitala wynika, że w ten sposób szpital uzyska dodatkowo $650,000 rocznie. Należy zaznaczyć, że szpitalowi "brakuje" obecnie przynajmniej 1.6 mln. dol. i właśnie tę sumę obiecano przekazać szpitalowi z funduszy Medicaid.

Już poprzednio wiele szpitali oraz instytucji opiekujących się chorymi podlegającymi Medicare i Medicaid alarmowało, że nie otrzymują należących się im pieniędzy w terminie. Wiele aptek, lekarzy odmówiło udzielania pomocy chorym, ponieważ nie są w stanie pracować "na kredyt".

Wiele szpitali znajdujących się na terenie Chicago opracowuje obecnie specjalne projekty, które pomogą rozwiązać sprawę braku funduszy. Brak ten będzie dotkliwszy już w najbliższych kilku miesiącach, ponieważ władze federalne zapowiedziały znaczne zmniejszenie dotacji na fundusz Medicaid. Szpitale będą otrzymywały mniej pieniędzy z racji zwrotu kosztów związanych z leczeniem pacjentów. Wiele szpitali zwalnia, albo zwolni z pracy personel, inni ograniczą liczbę pacjentów Medicare, których będą przyjmować.

Sprawą opóźnień przekazywania funduszy szpitalom zajął się gubernator Thompson. Polecił odpowiedniemu departamentowi postarać się o to, aby zaległości te zostały uregulowane nie później, jak do 1 lutego br.

Northwestern University Wybuduje Nowe Centrum Prawnicze

Już w kwietniu rozpocznie się budowa 13-piętrowego budynku, w którym znajdzie pomieszczenie wydział prawny Northwestern University oraz szereg organizacji prawniczych o zasięgu krajowym. Budynek będzie nosił nazwę National Legal Center i wybudowany zostanie tuż obok dotychczasowego budynku uniwersyteckiego przy Lake Shore Drive pomiędzy ulicami Chicago a Superior.

Na pierwszych czterech piętrach planowanego budynku znajdą pomieszczenia klasy, sale wykładowe oraz sale sądowe dla wydziału prawa uniwersytetu. Na wyższych piętrach będą się znajdowały biura takich organizacji jak: American Bar Asscia-tion, American Bar Foundation, i American Bar Endowments. Wszystkie te organizacje mają obecnie biura przy University of Chicago.

Przewiduje się, że budowa zostanie zakończona w lecie 1984 r. Budynek ten będzie połączony z sąsiednim budynkiem, specjalnym pasażem.

Prezes uniwersytetu Robert Stroz, na specjalnie zwołanej w tej sprawie konferencji prasowej powiedział, że decyzja o podjęciu budowy nowego centrum dobitnie świadczy o zainteresowaniu władz uniwersyteckich studiami prawniczymi i poparciu, jakie tym studiom zawsze dają. Władze uniwersyteckie mają bowiem nadzieję, że wydział prawa przy tym uniwersytecie będzie należał nadal do najlepszych w kraju.

Budową nowego centrum zajmuje się znany realnościowiec Arthur Rubloff, który złożył osobistą donacje na ten cel wysokości 5 mln. dolarów. Dodatkowe 30 milionów trzeba będzie uzyskać przez odpowiednią kampanię wśród przyjaciół i dobroczyńców uniwersytetu. Koszt bowiem budowy całego centrum obliczany jest na 34 mln. dol.

Kierownik wydziału prawnego David S. Ruder dodał, że w nowym budynku znajdzie pomieszczenie księgozbiór biblioteki prawniczej, który zostanie powiększony o przynajmniej 200,000 tomów.

Większość biur administracyjnych tego wydziału, również znajdzie pomieszczenie w nowym budynku.

PŁOCK — Ewakuacja powodzian z terenów, na których wystąpiła z brzegów Wisła. W ewakuacji pomagają żołnierze. (UPI)

DENVER, KOLORADO — Państwo Dorothy i Frederick Sage siedzą w kuchni swego domu, z którego olbrzymia wichura zerwała dach. Wiatry dochodziły do 137 mil. na godz. w niedzielę 17 stycznia br. (UPI)

Trzeci Kolejny Mroźny Weekend Zamiast Śniegu — Mróz, Lód i Wiatr

Już trzeci z kolei weekend, należy do "historyczno" mroźnych i ciężkich jeśli chodzi o warunki atmosferyczne na terenie metropolii chicagoskiej. Tym razem "prorocy" od pogody przewidzieli zupełnie bezbłędnie, że po piątkowym, lodowym deszczu, w sobotę nastąpi poważne oziębienie, a w niedzielę będziemy mieli prawie arktyczne mrozy.

Najgorsza była sobota, ponieważ po "upałach" nocnych (temperatura pomiędzy godz. 1 a 2 w nocy dochodziła do 38 F), nastąpił bardzo szybki spadek temperatury, aby rano doszło do zera, a później 14 poniżej zera. Zimno, odczuwane przez ludzi wydawało się dotkliwsze, ze względu na bardzo silne wiatry, których prędkość dochodziła w niektórych godzinach do 40 a nawet 50 mil na godzinę, powodując współczynnik mrozu dochodzący do —40 stopni F.

Gwałtowny spadek temperatury spowodował, że woda deszczowa zebrana w piątek, oraz woda powstała na skutek topniejącego śniegu — zamarzły, pokrywając taflą lodową boczne ulice, wiele dróg no i naturalnie chodniki ulic.

Ekipy miejskie zdołały skutecznie oczyścić główne drogi przelotowe, rozsypując na czas sól, która po stopnieniu śniegu i lodu pozwoliła na wysuszenie się jezdni i stosunkowo swobodny przejazd.

Inaczej jednak wyglądała sytuacja poza miastem. Szczególnie na południu i zachodzie, wiatry naniosły na szosy pokrywę śniegu, który w połączeniu z wodą deszczową stworzył pokrywę lodową. W pewnych okresach dnia i nocy w sobotę i niedzielę, niektóre z tych dróg były zupełnie zamknięte. Policjanci opowiadali, że silne wiatry oraz lodowata powierzchnia dróg spowodowały wiele wypadków, a bardzo często sam wiatr zepchnął samochód do rowu. Na szczęście obeszło się bez poważnych wypadków z ofiarami ludzkimi. Są jedynie dwa raporty donoszące o dwóch wypadkach śmiertelnych.

Oblodzenie przewodów linii wysokiego napięcia spowodowało pęknięcie drutów i przerwanie dopływu prądu do wielu domów. Mieszkańcy niektórych północno-zachodnich dzielnic miasta nie mieli elektryczności przez kilka godzin, na skutek uszkodzenia transformatora. Podobna sytuacja zaistniała w piątek na lotnisku O'Hare.

W niedzielę, dzięki ustaniu wiatru, warunki nieco się poprawiły. Oblodzenie niektórych ulic jednak pozostało i należy niezmiernie uważać, aby nie upaść.

Koncesje Związków Zawodowych Pozwolą Na Zaniechanie Podwyżek

Planowanych Przez CTA Dla Zrównoważenia Budżetu

Wszystkim wiadomo, że niedawno zatwierdzony budżet CTA przewiduje deficyt w wysokości 34 mln dol. Rada CTA postanowiła nawet poddać dyskusji szereg propozycji dotyczących ewentualnych podwyżek opłat za przejazdy, aby móc "wypełnić lukę" powstałą w budżecie. Mają więc być dyskutowane podwyżki opłat za przejazdy, jakie mieliby płacić mieszkańcy przedmieść, podzielenie miasta na strefy, dzięki czemu wpłynie dodatkowa gotówka oraz szereg innych rozwiązań.

Oba anglojęzyczne dzienniki podały jednak w swych wydaniach weekendowych, że istnieje możliwość zaniechania rozmów na temat podwyżek, ponieważ przedstawiciele związków zawodowych reprezentujących pracowników CTA skłonni są na ugodę w stosunku do CTA i wtedy wystarczy pieniędzy na dalsze prowadzenie transportu publicznego w Chicago.

Chodzi tu o koncesje wcześniej już proponowane, dotyczące oprócz zgodzenia się na przedłużenie wygasającej w grudniu br. umowy o pracę, na następne dwa lata oraz zrezygnowanie z 60 mln dol., jakie zgodnie z tą umową zobowiązała się CTA wpłacić do funduszu emerytalnego zrzeszonych pracowników CTA.

Podobno z dobrze poinformowanych źródeł dowiedziano się, że rzecznicy związków zawodowych skłonni są zgodzić się na takie rozwiązanie sprawy i należy spodziewać się w najbliższych kilku dniach oficjalnego oświadczenia w tej sprawie.

Jeśli zgodzonoby się na przedłużenie umowy o pracę na następne dwa lata, zamrożonoby stawki pracowników z jednym wyjątkiem, dotyczącym tzw. wyrównania inflacyjnego, które przeciętnie wynosiłoby 6% rocznej pensji. Ponieważ jak twierdzi wielu, fundusz emerytalny związków zawodowych pracowników CTA jest dosyć bogaty, nie zapłacenie rat przez CTA nie doprowadzi do żadnego kryzysu, pomoże natomiast w pozbyciu się deficytu.

Rozmowy trwają z przedstawicielami Lokalu 241 i 308 Amalgamated Transit Union. Organizacje te zrzeszają 11,000 pracowników. W CTA pracuje 13,000 pracowników.

Rozwiązanie problemu finansowego CTA w ten właśnie sposób wydaje się o tyle pewne, że w wywiadzie radiowym udzielonym jednej z lokalnych stacji radiowych mayor Byrne wyraziła przekonanie, iż nie będzie podwyżek opłat za przejazdy pojazdami CTA w roku bieżącym, Mayor również wyraziła nadzieję, że dojdzie do porozumienia i związki zawodowe zgodzą się na nie wpłacenie przez CTA odpowiedniej sumy do funduszu emerytalnego.

Farmaceuta Otrzymał Wyrok Skazujący

Farmaceuta z południowej strony miasta został skazany na 3 lata więzienia oraz $10,000 kary. Otrzymał też wyrok 5 lat w zawieszeniu.

Został on skazany na podstawie oskarżenia o nielegalną sprzedaż około 300,000 tabletek bez recept, do których używał mieszanki różnych substancji z narkotykami. Działo się to w ciągu 6 miesięcy roku 1980.

23 Osoby Aresztowano w Najeździe Na "Disco"

Pięciu pracowników i 18 osób biorących udział w zabawie zostało aresztowanych w czasie najazdu policji na klub disco w północej stronie miasta. Zostali oni oskarżeni o handel narkotykami. Policja w czasie najazdu skonfiskowała kokainę wartości 1,000 dolarów.

Skazani Na Karę Śmierci

Dwóch mężczyzn zostało skazanych na karę śmierci na krześle elektrycznym za zastrzelenie 10-letniej dziewczynki. Zajście miało miejsce 3 grudnia 1980 roku.

Skazani Joseph Clay i Wesley Heard udali się tego dnia do mieszkania rodziców dziewczynki z zamiarem dokonania rabunku, ponieważ wiedzieli, że tego dnia ojciec dziecka otrzymuje czynsze mieszkaniowe od lokatorów. Dziewczynka zajęta była z matką ubieraniem choinki. Lecz kiedy usłyszała pukanie do drzwi, podbiegła, żeby je otworzyć.

Wtedy jeden z bandytów oddał do niej śmiertelny strzał.

Najwyższy Sąd Stanowy Utrzymał Prawo Pacjenta Do "Tajemnicy"

Najwyższy Sąd Stanowy rozpatrywał dwie podobne do siebie sprawy, które dotyczyły prawa "do tajemnicy", jakie przysługuje pacjentom. Chodzi tu o to, że historia choroby pacjenta, lub szczegóły dotyczące jego zdrowia, są tajemnicą, która powinna pozostać wiadoma jedynie lekarzowi i pacjentowi i pozostaje ich tajemnicą.

Pierwsza sprawa dotyczyła wyroku niższej instancji sądowej, skazującej lekarza za "obrazę sądu" dlatego, że nie chciał udostępnić Ławie Przysięgłych dokumentów dotyczących zabiegów przerywania ciąży dokonanych na 62 pacjentkach w klinice będącej pod kontrolą tego lekarza. Sąd Najwyższy Stanu uznał, że lekarz dr. Arnold Bickham niewłaściwie postąpił jedynie w jednym wypadku, kiedy odmówił dostarczenia dokumentów dotyczących pacjentki, która zmarła po przejściu zabiegu. Adwokaci i rodzina zmarłej, chcąc ułatwić Ławie Przysięgłej dochodzenia, wydała pozwolenie na ujawnienie "historii choroby" pacjentki. W wypadku jednak pozostałych 61 pacjentek, lekarz postąpił w myśl obowiązujących praw, utrzymując tajemnicę zawodową.

W opinii sądu, napisanej przez sędziego Thomasa Morana stwierdzono, że wprawdzie zrozumiałym jest dążenie władz do uzyskania jak najwięcej informacji związanych ze sprawą, która podlega śledztwu, Sąd uważa jednak, że pacjent powinien mieć prawo do utrzymania w tajemnicy swego stanu zdrowia, bo jest to sprawa wyłącznie dotycząca zainteresowanego pacjenta.

W drugiej sprawie, również wypowiedziano się za tym, aby informacje, jakie znajdują się w kartotekach stanowego departamentu, działu odpowiedzialnego za kontrolę i walkę z chorobami wenerycznymi — pozostały tajemnicą. Nie wolno udostępnić tych dokumentów władzom śledczym.

Sprawa wynikła z tego, że prowadzone jest śledztwo przeciw jednemu z pracowników tego departamentu, który podejrzany jest o seksualne nagabywanie kobiet. Władze śledcze chciały uzyskać informację o stanie zdrowia oskarżonego, szczególnie sprawdzić, czy chorował on kiedyś, albo choruje na chorobę weneryczną. Najwyższy Sąd Stanowy kategorycznie odmówił udzielenia pozwolenia na przekazanie tych informacji zainteresowanym czynnikom śledczym.

Zabytkowy Budynek Dworca Został Sprzedany Za $980,492.85

Miejska komisja odpowiedzialna za budynki należące do miasta "City's Public Building Commission" zatwierdziła sprzedaż zabytkowego budynku, który kiedyś był budynkiem dworca kolejowego. Obecnie pozostały jedynie trzy ściany tego budynku, ale architektura ich uważana jest za zabytek charakterystyczny dla budownictwa chicagoskiego.

Budynek dworca przy ulicy Dearborn kupił bank: "First Federal Savings and Loan Association", aby wykorzystując fasadę budynku, wybudować tam gmach biurowy, w którym znajdą pomieszczenia biura bankowe. W planach przewiduje się zachować i odrestaurować zabytkową fasadę, natomiast na jej zapleczu wybudować trzypiętrowy budynek z "atrium" o szklanym dachu, łączącym obie budowle.

Bank zapłacił za budynek dworcowy, z piękną, starą wieżą zegarową $980,492.85. Jest to suma znacznie wyższa od tej, jaką proponowała inna firma, która chciała na tym miejscu wybudować sklep spożywczy, oraz pomieszczenia dla biur.

Omawiany budynek został zakupiony przez miejską komisję budynków cztery lata temu, od budowniczego, który w sąsiedztwie dworca budował cały kompleks mieszkaniowy. Początkowo sądzono, że uda się wykorzystać budynek na wybudowanie w tym miejscu szkoły, do której będą mogły uczęszczać dzieci z sąsiedztwa. Później, po przeprowadzeniu dość kosztownych analiz uznano, że cały projekt byłby zbyt drogi i postanowiono odsprzedać go komuś, kto zobowiąże się utrzymać zabytkowe ściany.

Na sprzedaż tę czekał 99-letni budynek cztery lata i dopiero teraz doczekał się nabywcy. Członkowie Komisji oświadczyli, że pieniądze uzyskane ze sprzedaży budynku zostaną przekazane na fundusz Rady Szkolnej, która pokryła koszty badań możliwości wykorzystania budynku.

Przedstawiciele organizacji zrzeszających mieszkańców dzielnicy, w której znajduje się omawiany dworzec, wyrazili zadowolenie z decyzji komisji. Niektórzy uważali jednak, że powinno się było przed podejmowaniem jakiejkolwiek decyzji, zapytać zainteresowanych, jaki rodzaj budynku woleliby mieć w tym miejscu.

Przedstawiciele miasta oświadczyli natomiast, że bardzo się cieszą ze sprzedaży budynku, ponieważ wybudowanie w tym miejscu biurowca wpłynie na ulepszenie wyglądu całej dzielnicy.

Kompania Gazowa Proponuje Aby Podwyższyć Opłaty Za Gaz

Dla Osób Prywatnych o 12.1 Procent, Obniżyć Dla Firm o 7 Proc.

Zgodnie z przewidywaniami i zapowiedziami, w czasie zebrania akcjonariuszy kompanii gazowej Peoples Gas Light & Coke Co. postanowiono, aby zwrócić się do stanowej Komisji Handlowej "Illinois Commerce Commission" z prośbą o udzielenie pozwolenia na podwyższenie rat za gaz o 12.1%, co przyniesie kompanii dodatkowo 115 dol. dochodu. Wraz z podwyżkami dla użytkowników "prywatnych" to znaczy właścicieli domków jednorodzinnych i osób wynajmujących mieszkania, kompania proponuje, aby zmniejszyć raty płacone za gaz przez większe firmy produkcyjne.

Rzecznicy kompanii utrzymują, że od lat już większą uwagę zwracało się na drobnych użytkowników gazu, nie biorąc zupełnie pod uwagę instytucji handlowych i przemysłowych, które zawsze płaciły znacznie wyższe raty i "utrzymywały" wszystkich. Zdaniem rzecznika gazowni, obniżenie rat dla instytucji pomoże im w ich finansach i na pewno przyczyni się do tego, że wiele z nich pozostanie na terenie miasta. Wiadomo bowiem było, że na skutek wysokich rat za wiele świadczeń firmy przemysłowe zmuszone były do przenoszenia się na przedmieścia albo zupełnie na tereny oddalone od większych skupisk ludzkich, gdzie opłaty za świadczenia są znacznie niższe.

Gazownia Peoples Gas dostarcza gazu do nieomal 94% mieszkańców naszego miasta, bo właśnie taki ich procent korzysta z gazu, jako podstawowego źródła energii cieplnej. Przynajmniej tyle ogrzewa swe domy i mieszkania gazem. Nie ma tu mowy o tych, którzy korzystają z gazu do gotowania czy też suszenia bielizny.

Podobno, w ślad za Peoples Gas, podąży jej siostrzana firma North Shore Gas, która dostarcza gazu ponad 100,000 mieszkańcom przedmieść Chicago. Przypuszcza się, że prośba o pozwolenie na podwyższenie opłat za gaz od tej kompanii wpłynie do ICC za miesiąc, lub nawet wcześniej.

Peoples Gas otrzymała pozwolenie na podwyższenie opłat za gaz 13 miesięcy temu. Wtedy pozwolono na podwyżkę o 4.9%.

Jeśli ICC zatwierdzi podwyżkę, o którą się obecnie stara gazownia, będzie ona mogła być wprowadzona w życie dopiero za 11 miesięczy czyli dopiero w 1983 r.

Nie Ma Śladów Morderców

Od dwóch dni policja stara się znaleźć jakiekolwiek ślady, które mogłyby naprowadzić na trop mordercy lub morderców dwóch sprzedawców w sklepie z obuwiem, których śmiertelnie pobitych znalazła klientka tuż przed zamknięciem sklepu w sobotę wieczorem.

Kobieta weszła do sklepu z obuwiem w śródmieściu i nie widząc nikogo postanowiła zaglądnąć na zaplecze. Tam zobaczyła dwóch starszych mężczyzn, w kałuży krwi. Obaj po przewiezieniu ich do szpitala zmarli z ran, jakie otrzymali przy pobiciu.

Wiadomo, że z kasy sklepu zginęła gotówka, nie wiadomo jednak ile. Trudno też stwierdzić, czy coś więcej zostało ukradzione. Śledztwo nadal trwa.